№ 19. Środa 24 stycznia (6 lutego) 1907 roku. Rok. II.

# DZIENNIK KIJOWSKI

Wychodzi codziennie o godzinie 6-ej rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 5 kop.
Adres Redakcyi i Administracyi: ulica Wasilczykowska (Proreznа) Nr. 9 róg Puszkińskiej.—Tel. 1672.
Adres drukarni: ul. Wasilczykowska (Proreznа) Nr 9. róg Puszkińskiej. Telefon 1672.
Rękopisów nadsyłanych do redakcyi nie zwraca się.

Prenumerata z odnoszeniem do domu i z przesyłką pocztową wynosi: rocznie **8** rub., półrocznie **4.50**, kwartalnie **2.50**, miesięcznie **85** kop. — Prenumerata zagraniczna: rocznie **14** rubli, półrocznie **7**, kwartalnie **4** ruble. Za zmianę adresu dopłaca się **30** kop., przyczem prosimy podawać poprzedni.
Prenumerata przyjmuje się od d. 1-go każdego miesiąca.

Jednorazowe inseraty oblicza się przed tekstem po **40** k., za 1-szy raz, i **20** k., za każdy nast. raz; za tekstem po 20 k. za pierwszy raz k. 10, za każdy nast. raz od wiersza miarą garmont. **W Kijowie** prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya „Dziennika"; **w Paryżu** wyłącznie p. W. Raczkowski, 14 Cité de Trevise; **w Warszawie** Dom Handlowy L. i E. Metzl & S-ka, Krak.-Przed. 53 i Biuro Ungra, Wierzbowa 8. **W Żytomierzu** p. K. Lenczewski ul. W.-Berdyczowska d. p. Swiderskiej.



**TEATR MIEJSKI.** Opera rosyjska pod dyr. M. M. Borodaja.

Dziś, d. 24-go stycznia, op.: **„Lakme"**, muz. Deliba i balet **„Copelia"**. — W czwartek, d. 25-go stycznia, występ znanej artystki, primadonny opery paryskiej, **Maryi Boye**, op.: **„Carmen"**, muz. Bizzet'a, rolę Carmen wykona p. **Marya Boye**. Ceny zwyczajne. Naznaczona na ten dzień op.: „Eugeniusz Oniegin" zostaje odłożoną. Bilety, wzięte na op.: „Eugeniusz Oniegin", ważne będą na op.: **„Carmen"**. — W piątek, d. 26-go stycznia, **benefis A. Sibiriakowa**, op.: **„Demon"**, muz. Rubinsteina. — W sobotę, d. 27-go stycznia, benefis **I. Akimowa** (z powodu dziesięcioletniej działalności artystycznej) op.: **„Fra-Diawolo"**, muz. Obera. Ceny zwyczajne.

**TEATR LUDOWY.** Dyrekcya I. E. Duwan-Torcowa.

Dziś, d. 24-go stycznia, **benefis H. Siergiejewoj: „Talent i jego wielbiciele"** A. Ostrowskiego.— W czwartek, d. 25-go stycznia, po cenach dostępnych: **„Wilhelm Tell"** Szyllera. — W piątek, d. 26-go stycznia: **„W mieście"** S. Juszkiewicza.— W sobotę, d. 27-go stycznia, po cenach dostępnych: **„Meir Ezofowicz"** z pow. Orzeszkowej, tłómacz. Iljińskiej. — W niedzielę, d. 28-go stycznia w południe: **„Dzwon zatopiony"** Hauptmana. Wkrótce wystawiona będzie sztuka Sumbatowa: **„Sergiusz Satiłow"**.

**TEATR SOŁOWCOWA.** Dyrekcya I. E. Duwan-Torcowa.

Dziś, d, 24 go stycznia: **„Iola"**, nowa sztuka Żuławskiego. — W czwartek, d. 25-go stycznia: **„Sherlok Holmes"**, sztuka w 4-ch akt. — W piątek, d. 26-go stycznia **benefis administratora N. Izwolskiego, nowa sztuka w 4-ch akt. S. Najdienowa: „Sciany"**. — W niedzielę, d. 28-go stycznia w południe po cenach znacznie zniżonych (od 10 kop. do 1 rb. 50 kop.): **„Trylbi"** sztuka w 5-ciu akt. G. Ge.

**TEATR BERGONIER.** Rosyjska farsa pod dyrekcyą S. N. Nowikowa.

**Lekka komedya, farsa i krotochwila.**

Dziś, d. 24-go stycznia, dwie farsy: 1) **„Postój kawaleryi"** w 3-ch akt., 2) **„Syrop Samsona"**. —Jutro, d. 25-go stycznia, dwie farsy: 1) **„Dogodni mężowie"** w 3-ch akt., 2) **„Raj ziemski"** w 3-ch akt. — W sobotę, d. 27-go stycznia, **benefis R.** Kaszirinej, dwie nowe farsy: 1) **„Hote wesołych przyjaciół"** w 3-ch akt., 2) **„Tajemnica jednej nocy"** w 2-ch akt.



**Do Prawyborców POLAKÓW miasta Kijowa!!!**

Organizatorowie wiecu przedwyborczego, Lucyan Knoll i Czesław Łoziński, uzyskawszy odpowiednie pozwolenie władzy, zapraszają Polaków prawyborców miasta Kijowa, na mający się odbyć **wiec przedwyborczy d. 26-go stycznia 1907 r. w Klubie Polskim „Ogniwo"**, o g. 8-ej wieczorem.

**UWAGA:** Organizatorowie wiecu wydają karty wstępu w „Ogniwie" (Kreszczatik Nr 1) od godz. 11-ej do 2-ej po poł. i od 6-ej wiecz. do 10-tej. Ci zaś z pp. prawyborców, którzyby zawczasu nie zaopatrzyli się w karty wstępu, raczą w dniu wiecu przybyć o godzinę wcześniej, t. j. o 7-ej wiecz., dla otrzymania owej karty, gdyż tylko imienny bilet daje prawo uczestniczyć w wiecu.

## KALENDARZ.

24 (6) Sroda—Nawrócenie św. Pawła Ap.
25 (7) Czwartek — Polikarpa B. M.
26 (8) Piątek — Jana Złotoustego.
27 (9) Sobota —Agnieszki P. M.
28 (10) Niedziela—Franciszka Salezego.
29 (11) Poniedz.—Martyny
30 (12) Wtorek—Marcelli Wd.

**P. T. Gimnastyczne.** Otwarta ślizgawka dla członków. Wejście bezpłatne.
**Biblioteka miejska:** od 8 do 8.
**Biblioteka Uniwersytecka:** od 10—3.

# Do wyborców.

Dla pamięci wszystkich, do głosu uprawnionych, przytaczamy terminy zjazdów wyborczych.

**W gub. kijowskiej:**
**D. 28-go stycznia** — wybory wyborców na zjeździe pełnomocników robotników.
**D. 29-go stycznia** — prawybory w m. Kijowie.
**D. 6-go lutego** — wybory 15 posłów z gub. kijowskiej i w tym samym dniu odbędą się wybory posła z miasta Kijowa.
**W gub. podolskiej:**
**D. 6-go lutego**—wybory gubernialne posłów do Izby Państwowej.
**W gub. wołyńskiej:**
**D. 26-go stycznia** — zjazd pełnomocników kuryi robotniczej w Żytomierzu.
**D. 6-go lutego**—w Żytomierzu wybory posłów do Izby Państwowej z gub. wołyńskiej.

Wyborcy!

Spieszcie na zjazdy wyborcze, oddawajcie głosy wasze!

Obowiązek obywatelski nakazuje wam skorzystać z praw wyborczych, które posiadacie.

Każdy głos ma swe znaczenie, każdy wyborca może przechylić szalę zwycięstwa na tę lub inną stronę!

Idźcie do urn wyborczych tłumnie i zwarcie, głosujcie solidarnie na upatrzonych kandydatów!

W jedności siła!

Upraszamy współpracowników, korespondentów i przyjaciół naszego pisma o telegraficzne zawiadamianie nas o rezultatach prawyborów i wyborów.

**REDAKCYA.**

## Przegląd polityczny.

**Wybory do parlamentu w Austryi. — Program rządowy. — Odezwy wyborcze Wszechniemców, ludowców niemieckich i socyalistów. — Reforma biurokracyi we Francyi. — Funkcyonaryzm, agitatorowie i rząd.**

Patent cesarski, rozwiązujący parlament w Austryi i rozpisujący nowe wybory, otworzył epokę przedwyborczą w całem państwie. Posypały się zaraz programy wyborcze. Pierwszy ogłosił rząd bar. Becka. W urzędowej części „Wiener Ztg" ogłosił rząd sankcyonowanie przez cesarza ustaw wyborczych i poprzedził je odezwą do wyborców. Rozpoczyna się nowy rozdział wewnętrznej historyi Austryi—powiada rząd. Podczas gdy w innych państwach usunięcie przywilejów i praw wyborczych odbywało się przeważnie wśród gwałtownych wewnętrznych wstrząśnień, lub podczas zewnętrznych zawikłań — Austrya przeprowadziła w spokojnym rozwoju ustawę zasadniczą, postanawiającą, że pod względem prawa wyborczego wszyscy obywatele państwa są równi. Odtąd wszyscy obywatele będą mieli równy wpływ na ustawodawstwo państwa i sprawy publiczne. Rząd wyobraża sobie, że polityczna równość prawna znosi wszelki rozdział między narodami i państwem i łączy je w jedną całość. Wyraża się w tem całkiem jasno zasada unifikacyi i centralizmu, którą rząd głosi, wzywając narody Austryi, aby odtąd interes państwa przed względem na dobro narodów i jednostek na pierwszem miejscu stawiały. Obawy, jakieśmy żywili, że powszechne i równe prawo wyborcze jest w pierwszym rzędzie dla wzmocnienia poczucia dynastycznego, wzmocnienia centralistycznej władzy państwa, wydane tym sposobem przez rząd, potwierdzone zostały. „Przez równe prawo wyborcze dobro państwa stało się dobrem ogólnem wszystkich obywateli, a rozróżnienie między koniecznościami państwa a narodowymi koniecznościami musi ustać". Oto jest teza, którą rząd stawia, a którą narody, mające poczucie swej odrębności i siły kulturalnej, muszą odepchnąć. Rozpocznie się walka między centralizmem, wzmocnionym powszechnem i równem prawem głosowania, a odrębnością narodową wyrażającą się w dążeniu do najszerszej autonomii.

Stronnictwa niemieckie, które w przyszłym parlamencie na 516 posłów będą liczyły 233 zastępców i skazane są na wieczną mniejszość, przystąpiły natychmiast do ogłoszenia swych programów wyborczych. Na szczęście Niemcy austryaccy dzielą się na wiele zwalczających się między sobą stronnictw. W narodowym kierunku najdalej idą Wszechniemcy, działający na pograniczu czesko-niemieckim i śląsko-pruskim, wyznający otwarcie zasadę połączenia się z wielkiem państwem niemieckiem i zwalczające prawno-polityczne i historyczne podstawy bytu Austryi. Zjednoczenie wszechniemieckie wzywa wyborców w swym programie do wyboru radykalno-niemieckich posłów. Niemiecki radykalizm stawia sobie za cel rozbicie Austryi—w obronie „uciemiężonej niemczyzny". Stronnictwo to, dziś nieliczne, nie ma szans zwycięstwa w przyszłych wyborach. Natomiast więcej szans ma stronnictwo niemieckie ludowe *(deutsche Volkspartei)*, grupujące się w miastach alpejskich pod wodzą nauczycieli i profesorów gimnazyalnych. Pod względem narodowym stronnictwo to dąży do zjednoczenia wszystkich Niemców w jedno stronnictwo ludowe, pod względem ekonomicznym hołduje zasadom polityki ochrony drobnomieszczaństwa i gotowe jest do daleko idących reakcyjnych prób, pod względem stosunku Austryi do Węgier domagają się ugody trwałej i jednolitej. Stronnictwo ludowo-niemieckie, z którego wyszli obydwaj parlamentarni ministrowie niemieccy—Prade i Derschatta, ma niezawodnie w tej chwili najwięcej szans utrzymania obecnego stanu, a nawet wzmocnienia go kosztem Niemców liberalnych, którzy stale tracą wszelki grunt pod nogami i w najbliższych wyborach może zupełnie zniknąć.

Z pomiędzy wszystkich atoli stronnictw ludowych niemieckich najsilniejszem dziś jest stronnictwo Niemców katolików, zwane także stronnictwem klerykalnem, a będące w gruncie tem samem w Austryi, czem jest centrum katolickie w Niemczech. Należą tu wszyscy chłopi niemieccy z Austryi Górnej, Salcburga, Styryi, Tyrola i Voralbergu, jest to stronnictwo alpejskie chłopskie, prowadzone przez kler katolicki. Jeżeli dodamy, że w Wiedniu i w Austryi Niższej panują wyłącznie antysemici, czyli, jak się sami nazywają, chrześcijańsko-społeczni, pod wodzą burmistrza Luegera i marszałka sejmu wiedeńskiego, księcia Aloizego Lichtensteina i jeżeli przypomnimy, że antysemici wiedeńscy idą zawsze razem z niemieckimi katolikami alpejskimi, łatwo zrozumieć, że wśród Niemców w przyszłym parlamencie przewagę będą mieli Niemcy katoliccy, czyli stronnictwo klerykalne. Dlatego to od miesiąca już trąbi „N. fr. Presse", że Austryi grozi zalewem klerykalizm i wzywa na wszystkie tony do obrony, odgrzewając stary okrzyk Gambetty: *le cléricalisme—voilà l'énnemi"...*

Dziś pojawiła się socyalistyczna odezwa. Oczywiście, Socyalna-Demokracya tryumfuje z powodu wprowadzenia powszechnych i równych wyborów w Austryi i sobie przypisuje główną zasługę. Nadto domaga się wprowadzenia takich samych powszechnych i równych wyborów do sejmów krajowych i do rad gminnych. Żąda zmiany ustawy prasowej i reformy ustawodawstwa cywilnego małżeńskiego, swobody rozwodów; najważniejszem w programie socyalistów jest domaganie się rozdziału Kościoła od państwa i usunięcia wszelkich wpływów duchowieństwa ze szkoły ludowej i średniej. I to jest obecne hasło wyborcze socyalistów i liberałów w Austryi. Nie uniknie przeto Austrya walki kulturnej, a chociaż nie ulega żadnej wątpliwości, że przyszły parlament austryacki będzie

pod względem religijnym bardziej na prawo, niż był obecny, to jednak znamiennem jest dążenie Socyalnej-Demokracyi do wywołania demonstracyjnej walki kulturalnej, a i o tem nie można zapominać, że wszyscy liberali usiłowania Socyalnej Demokracyi popierać będą.

* * *

Oddawna już pisarze polityczni Francyi zwracali uwagę na nową plagę, jaką dla ludności francuskiej stali się tamtejsi biurokraci. Wzrost funkcyonaryzmu jest obecnie wprost niebezpiecznym objawem społecznym. Zmienione warunki ekonomiczne, wzrastająca drożyzna środków żywności zmusiła już dwukrotnie Francyę, a za nią Austryę do podwyższenia płac urzędników i nauczycieli. W Austryi w ciągu ostatnich lat 10 podniesiono płace urzędników i nauczycieli o 250 milionów koron włącznie. Płace francuskich urzędników, w porównaniu z austryackimi, są obecnie niższe. Pamiętać wszakże należy, że francuski urzędnik poza płacą rządową ma jeszcze z reguły majątek osobisty lub rentę żony, podczas gdy austryacki urzędnik jest skazany na życie z pensyi.

Obecnie na porządku dziennym we Francyi jest „reforma biurokracyi". Obecnie zasadnicze płace urzędników wyższych we Francyi wynoszą po regulacyi płac z r. 1897: dyrektorowie biur 18,000—20,000 fr., szefowie oddziałów 14,000 fr., szefowie biur 7,000 fran., *sous-chefs de bureau* 4,500—6,000 fr., niżsi współpracownicy, *les rédacteurs* 2,000—4,500 fr.

Płace niższych urzędników francuskich przy obecnych warunkach drożyzny w Paryżu i w miastach absolutnie nie wystarczają na opędzenie niezbędnych potrzeb rodziny. Zrozumiałem jest przeto, że panuje w łonie niższych funkcyonaryuszów we Francyi wzburzenie i domaganie się od rządu podwyższenia płac, zwłaszcza, jeżeli ten rząd składa się z radykałów i socyalistów, którzy na zgromadzeniach wyborczych tyle razy obiecywali urzędnikom swoją protekcyę i za ich wpływem wybrani zostali deputowanymi, a potem objęli rządy, jako ministrowie.

Do tego ruchu dołączyli się nauczyciele i nauczycielki. Urzędnicy postanowili, w celu wywarcia nacisku na rząd, przystąpić do syndykatów robotniczych i zorganizować się w związki zawodowe, nauczyciele i nauczycielki przystąpiły do giełdy pracy i tym sposobem urzędownie weszły do organizacyi socyalistycznej. Jakże się wobec tego zachowuje rząd p. Clemenceau. co mówi socyalista minister oświaty. p. Briand? Powinni być chyba zadowoleni z powodu czynnego poparcia ich idei radykalnych i socyalistycznych przez armię urzędniczą i nauczycielską. Wcale nie. Minister Briand zagroził, że jeżeli do 8 dni nauczyciele nie wystąpią z giełdy pracy, każe im wytoczyć śledztwo przez prefektów i usunie ze służby. A były nauczyciel ludowy, poseł Carnaud, usunięty przez ministra P. Dupuy z posady, z powodu agitacyi socyalistycznych, obecnie w liście otwartym *aux institutrices et instituteurs* zaklina swych kolegów i koleżanki, aby nie szły za przykładem posłów i ministrów, lecz wyrzekły się wszystkich związków z giełdą pracy i socyalistami i powrócili do spokojnego żywota burżujów. *Qu'esperez—vous donc...?* Socyaliści was nie poprą—rząd ukarze. Tak wygląda radykalizm francuski—zblizka. **W.**

## Listy poznańskie.

*(Od własnego korespondenta „Dziennika Kijowskiego").*

*D. 30 stycznia.*

Gorąca i podniecona atmosfera walki wyborczej ustąpiła chłodnemu obliczaniu rezultatów, rozumowej ocenie znaczenia wyborów i formułowaniu wskazań na przyszłość. Czynimy to wszystko z zadowoleniem wewnętrznem, z poczuciem siły własnej i daleko idącemi nadziejami, bo im więcej szczegółowe dane leżą przed nami, tem większe przybiera rozmiary zwycięstwo, które w dniu 25 stycznia odniosła niespożyta siła narodu polskiego. Napróżno rząd sypał miliony na kolonizacyę. napróżno nasyłał setki urzędników niemieckich do polskich dzielnic, wysyłając zarazem prawie wszystkich Polaków-urzędników na zachód, na nic się nie przydały gadzinowe fundusze stawiane do dyspozycyi prezesom naczelnym do popierania niemczyzny, nie pomogły najwięcej rafinowane szykany. kary na gazety polskie i bezprawne rozwiązywania zebrań, nasza energia narodowa zwyciężyła w pierwszym szturmie wszystkie trudności i wydała rezultat wyborów, który w zdumienie wprawić musi każdego obserwatora.

Przedewszystkiem Górny Śląsk. Wieki całe gięła się dzielnica ta pod jarzmem niemieckiem, polskość zdawała się już tam nie istnieć i centrowcy wszechwładnie już rozpierali się w tej kolebce Piastów — a teraz? Po kilkoletniej zaledwie pracy agitacyjnej, prowadzonej małymi środkami wśród niesłychanych trudności, liczba głosów polskich na Śląsku wynosi 114 tysięcy wobec 44 i pół tysiąca głosów w r. 1903. Na wszystkich Niemców razem padło tam nie więcej, jak 120 tysięcy głosów, czyli, że wszystkie stronnictwa niemieckie tylko o 6 tysięcy głosów przewyższają Polaków. Co za entuzyazm zapanował w Poznaniu, gdy jedna wiadomość po drugiej głosiła zwycięstwo na Śląsku: wybrany Korfanty, 27 tysięcy głosów; wybrany Napieralski, 27 tys. głosów; przeszedł ks. Brandys, jako nowy 3-ci poseł śląski; zwyciężył ks. Skowroński w okręgu pszczyńsko-rybnickim. o który jeszcze w r. 1903 kusiliśmy się napróżno, wreszcie do wyborów ściślejszych stają ks. Jankowski w okręgu toszecko-lublinieckim i Siemionowski w kozielsko-strzeleckim z korzystnemi szansami zwycięstwa, otrzymali już przy pierwszych wyborach więcej, niż jakakolwiek z przeciwnych partyi niemieckich.

A i dwa okręgi, w których przepadliśmy, wykazują liczby, rokujące jak najlepsze nadzieje na przyszłość. W okręgu raciborskim otrzymał kandydat polski Gacka przeszło 4 tysiące głosów, a w kluczborsko-oleskim padło nawet na ks. Rogowskiego przeszło 5 tysięcy głosów, mimo, że prawie wcale nie było agitacyi. Zaiste, dzieło odrodzenia Śląska nie mogło być wyraźniej i wspanialej zadokumentowane.

W Poznańskiem zatrzymaliśmy nasze dotychczasowe 11 mandatów; z tych 2 były bardzo niepewne i tylko niezmordowanej agitacyi jednego kandydata, hr. Mielżyńskiego w obornicko-szamotulskim i popularności drugiego, Czarlińskiego, w wyrzysko-szubińskim zawdzięczamy zwycięstwo. Zresztą i w Poznańskiem liczba głosów polskich znacznie się zwiększyła, miasto Poznań specyalnie dowiodło, że, mimo usilnej germanizacyi, zachowało charakter polskiej stolicy, wykazując 3 tysiące głosów przyrostu dla kandydata polskiego, p. Chrzanowskiego.

Prusy Zachodnie również doskonale spełniły swoje zadanie. Oprócz dotychczasowych posłów, Kulerskiego, Brejskiego i Jonty-Półczyńskiego, zdobył sobie jeszcze mandat p. Sas-Jaworski w Świeckiem, a w dwóch okręgach, grudziądzkim i toruńskim wchodzimy w wybory ściślejsze.

Zwycięstwo więc na całej linii; 19 posłów wybranych i 4 stających do wyborów ściślejszych, oto odpowiedź ludu polskiego pod zaborem pruskim na wszystkie prześladowania ze strony rządu pruskiego. **B.**

## Sprawy polskie.

### Królestwo Polskie.

**Biblioteka publiczna w Warszawie.** Dnia 2 lutego n. st. w sali Stowarzyszenia techników odbyło się zebranie organizacyjne Tow. biblioteki publicznej w Warszawie. Zagaił je mecenas Leszczyński, scharakteryzowawszy w dłuższem przemówieniu zadania powstającej instytucyi, która będzie nietylko czytelnią i zbiorem ksiąg, ale zakreśla sobie cały szereg rozległych zamierzeń kulturalnych i narodowych. Przy niej istnieć będzie niejako muzeum biblioteczne, wychodzić organ specyalny, powstanie instytut bibliograficzny i t. d., słowem stanie się ona „środowiskiem wiedzy i samokształcenia", przybytkiem „twórczej myśli polskiej", „świątynią nauki dla najszerszych kręgów", gromadzącą wszystko. co może być potrzebne dla osób, pracujących nad wykształceniem własnem, dla adeptów nauki, dla ludzi wszelkich zawodów i specyalności.

Po przemówieniu wstępnem zaproszono na przewodniczącego p. Aleksandra Jabłonowskiego, który powołał do stołu prezydyalnego p.p. Kolisową, Golińską-Daszyńską, Białeckiego, Króla, Kryńskiego, Karłowicza, Kozłowskiego i Dembego i oddał głos Stanisławowi Krzemińskiemu, który wypowiedział dłuższą rozprawę o historyi książki wogóle, a u nas w szczególności.

W odczycie tym, między innemi, podniósł prelegent fakt wczesnego, a świetnego rozwoju książnictwa w Polsce, oraz wyliczył w końcu główniejsze nasze książnice publiczne i prywatne ze słynną biblioteką Załuskich na czele. Mieliśmy olbrzymie bogactwa biblioteczne, i gdyby nas nie pozbawiono ich w różny sposób, dziś szczycilibyśmy się posiadaniem skarbu, który niewielu skarbom bibliotecznym cudzoziemskim ustąpiłby rozmiarami i wartością.

Ale bogactwa te zbierać należy nanowo: zacząwszy od małego, składkami całego ogółu polskiego tworzyć wielkie dzieło, bez którego nie może się rozwijać należycie żadne społeczeństwo. Na to potrzeba ofiarności naszej... Miasto kilkakroć mniejsze od Warszawy, Charków, w przeciągu kilkunastu lat, własnemi środkami stworzyło bibliotekę publiczną, liczącą już kilkaset tysięcy tomów. Warszawa, a poza nią stojący cały nasz kraj, zdobędzie się chyba na takie dzieło jeszcze rychlej.

Następnie przemówił p. Dickstein, wyjaśniwszy, iż tworząca się biblioteka na razie oparła się na istniejącej czytelni naukowej, której księgozbiór przejmuje; zawiera on około 3,000 tomów. Poza tem otrzymano od p. Stanisława Rechniewskiego z Moskwy w darze zbiór ksiąg historycznych, od innej osoby, której nazwiska na razie nie ujawnia się, około 4,000 tomów dzieł naukowych. Wreszcie są widoki pozyskania cennej puścizny bibliotecznej, zwłaszcza w zakresie dzieł prawniczych, po ś. p. Włodzimierzu Spasowiczu.

Jest nadzieja, że ofiarność tego rodzaju wzmagać się będzie, a gdy przyjdzie samorząd miejski, to niechybnie i miasto Warszawa przyczyni się do pięknego dzieła przez wzniesienie gmachu biblioteki publicznej. Wszak obecnie zamierza wystawić gmach dla muzeum sztuk pięknych. Dlaczegoż nie miałoby wybudować go i dla książnicy?

W dalszym ciągu dyskusyi p. Lorentowicz poruszył sprawę daru p. Smolikowskiego, który w swoim czasie ofiarował się wznieść gmach biblioteczny i oddać piękny swój księgozbiór na użytek publiczny. Obecny na zebraniu p. Smolikowski odpowiedział, iż zamiaru nie zmienił; pragnie on jednak przedewszystkiem pozyskać pewność, iż fundacyi bibliotecznej nie będzie nic zagrażało i że nie ulegnie ona losowi tych książnic, które nam zabrano.

Zakończono zebranie wyborami, które powołały do komitetu p.p.: Samuela Dicksteina, dra Henryka Dobrzyckiego, Stanisława Kętrzyńskiego, Stanisława Leszczyńskiego, dra Wacława Męczkowskiego, Adolfa Suligowskiego i Jana Tura; do komisyi rewizyjnej weszli p.p.: Aleksander Czajewicz, Jan Gebethner i Stanisław Najman.

**Projekt nowego podatku.** W Królestwie Polskiem istnieje powinność szarwarkowa w naturze, obowiązująca do zabezpieczania Wisły od wylewów przez sypanie wałów na nizinach.

Ponieważ ludność nadbrzeżna uchyla się od tej powinności, przeto warszawski zarząd okręgu komunikacyi wystąpił z wnioskiem do ministeryum o zamianę tej powinności w naturze na ogólny podatek krajowy, za który prowadzonoby systematyczne roboty regulacyjne.

## Z prasy rosyjskiej.

Radykalne „Utro" opowiada, jak generał Sandecki uratował od śmierci siebie i kobietę, którą posłano po to, żeby go zabiła. Kiedy do jego gabinetu weszło młode, zmieszane dziewczę i zaczęło, niezręcznie trzymając w ręku mufkę, opowiadać bez związku o tej sprawie, jaka ją do niego przyprowadziła, S. wyczytał z jej ócz wszystko i zrozumiawszy, zaproponował jej odłożyć mufkę. Usłuchała jak dziecko i, wyzbywszy się narzędzia śmierci, ukrytego w mufce, ze łzami opowiedziała mu wszystkie koleje swego smutnego życia. A potem poszła wolno. Generał nie oddał jej pod sąd, uszanował w niej młode życie kobiece.

«Dzięki mu!

Lecz oto pytanie, czy będą mieli dla niej litość ci, którzy ją posłali, ludzie, związani z nią krwawem zobowiązaniem. Czy oszczędzi ją ten średniowieczny *Fehm-Gericht*, niszczący wszystkich, kto opuścił jego szeregi i może złamać tajemnicę.

Mimowoli przychodzi na myśl jeden z najokropniejszych dramatów naszego czasu — ta śmierć pięknej kobiety i dobrej duszy — Tamary Princ.

Tam w Odesie za jej plecyma ukrywał się mężczyzna.

On—trudno wymówić te słowa,—dzielił z nią łoże.

A zrana posłał ją na śmierć.

I sam znikł.

Proszę przypomnieć sobie zabójstwo Mina. Tam również mężczyzna posłał kobietę. I kiedy ją otoczyło brutalne koło policyantów, on znikł w tłumie.

W Interlakenie mężczyzna siedział przy jednym stole z kobietą-morderczynią.

Ona strzelała—on jadł «sznellklops».

Przypuśmy, że te wszystkie nieszczęśliwe kobiety otrzymały swe rozkazy mordercze, jako równouprawnione członkinie organizacyi bojowych, od swych komitetów,—nawet i w tym wypadku, mojem zdaniem, jest to podłe po eptanie tego, co dla mężczyzny powinno być naświętszem —kobiety.

Gdyby na miejscu tych mężczyzn była kobieta, ona takby nie postępowała!

Niechcę tu wymawiać tego okrutnego słowa, jakie ciśnie się na usta każdemu uczciwemu człowiekowi, kiedy przypomina on sobie postępowanie tych rewolucyonistów. Wiem, że z początku posyłano kobiety, ponieważ przypuszczano, że nie będą one karane śmiercią.

Lecz rząd nie składa się z Sandeckich. I kobiety skazuje on na śmierć.

Czemużeście się nie zatrzymali, czemu nie przestaliście posyłać kobiet i świadomie oddajecie je w ręce katów?

Wszak to jest nieludzkie, wszak to jest zwyrodnienie, szczyt upadku moralnego mężczyzny, orgia podłości».

Jednocześnie kadeci oddają się przyjemnym rozmyślaniom z powodu rozłamu w obozie socyalistycznym, który daje im możność zawarcia bloku z przeważną częścią lewicy (w tej liczbie i S. R.).

«A więc—pisze «Riecz»—część lewicy socyalistycznej, wprawdzie nie najbardziej wpływowa, lecz najbardziej pochopna do działalności parlamentarnej, idzie na spotkanie naszym projektom. Mamy nadzieję, że dojdzie ona w tym kierunku do końca, t. j. przyjmie propozycyę Centralnego Komitetu partyi K.-D.».

Blok ten, który już samorzutnie doszedł do skutku w wielu okręgach wyborczych, stanowi niewątpliwie poważne niebezpieczeństwo dla żywiołów zachowawczych i może nadać przyszłej Izbie odcień całkiem inny, niż ten, o którym marzą zwolennicy Izby, zdolnej do pracy.

„Rossija", zajmująca się kadetami z niemniejszym wydatkiem energii, niż to czynią w naszych stosunkach pp. socyaliści w stosunku do N.-D., przypomina z tego powodu kadetom, jak niepewne było stanowisko ich w Izbie, do której szli oni, nie dzieląc się mandatami z nikim i jak musieli szukać sojuszników w każdej sprawie.

«Mówiliśmy już to wcześniej i powtarzamy obecnie, że Izba może być wszelką—tylko nie kadecką, zaś marzenia kadetów o preponderencyi w drugiej Izbie stanowią ciekawy przykład partyjnej autosugestyi, lub świadomego oszukiwania samego siebie».

P. Waliszewski w „Now. Wrem." traktuje te bloki z socyalistami z całkiem innego punktu widzenia.

«Za czasów rewolucyi francuskiej, na którą tak chętnie powołują się rewolucyoniści, taktyka również odgrywała wielką rolę. W imię taktyki żyrondyści, których nie można nie porównać z naszymi demokratami konstytucyjnymi, oskarżali montaniardów o rojalizm, w imię taktyki montaniardzi, broniąc się przeciwko temu oskarżeniu, posłali na gilotynę Ludwika XVI.

Ideały przyjaciół pani Roland były niemniej szlachetne, niż ideały p. Milukowa. Jednak, wbrew twierdzeniom Saint-Beuve'a, trzeba przyznać, że nie zdołali oni wskutek kompromisów zachować swej czystości, bo do sprawy wmieszały się wymagania taktyki.

A więc d. 31 paźdz. 1791 roku żyrondysta, Isnard. rozwija z trybuny myśl, że «należy mordować nieprzyjaciół wolności». A po upływie miesiąca ten sam żyrondysta twierdził: «pod słowem: odpowiedzialność, my rozumiemy śmierć».

Drugi żyrondysta, Gensonne, d. 26 grudnia tegoż roku, żądał zachowania konstytucyi lub śmierci.

Nawet szlachetny Barbaron zawołał d. 26 września 1792 r.: «żądam, aby karano śmiercią każdego, kto traci nadzieję na uratowanie republiki.

Od przykładów francuskiej rewolucyi powróćmy do nawet najbliższej przeszłości.

Dla głównodowodzącego stronnictwem K.-D. «kombinacye techniczne» stanowią tylko część ogólnego planu zdobycia fortecy autokratycznej i plan ten nie zawiera w sobie nic tajemniczego».

Kadeci, powiada w dalszym ciągu autor, mogli bez walki dostać się do tej fortecy, kiedy stanowili większość w Izbie. Lecz chcą oni wejść do niej jako nieograniczeni, z początku zburzywszy ściany.

Dla zburzenia tej fortecy kadetom potrzebni są sojusznicy, niebrzydzący się bombą i rewolwerem.

Cóż będzie później?

«Pracuj, przyjacielu Ratonie, nie żałuj pazurów. Ja mam delikatną skórę, lubię spokój i nie znoszę niebezpiecznych awantur. Oprócz tego jest cały szereg nieznośnych praw, które nie dają mi możności spróbować tych kasztanów. Są wprawdzie żandarmi i sądy polowe i ty możesz być rozstrzelany lub powieszony, lecz to już twoja rzecz. Ja zaś będę się trzymał cały czas na takiej odległości, ażeby mieć możność na czas schwycić zdobycz i nie otrzymać żadnego szturchańca. Pracuj, przyjacielu: do ciebie będzie należała sława, mnie zaś dość będzie kasztanów».

Jest to plan, któremu trudno odmówić sprytu, lecz może być i tak, że przyjaciel Raton zechce zachować kasztany dla siebie i sprzątnie ostrożnego sojusznika, lub też nie dopnie celu i zginie marnie razem z ostrożnym amatorem kasztanów.

«Nie o nich mi jednak chodzi, lecz o sprawę cywilizacyi, która obecnie związana jest z losami stronnictw».

**(z.).**

## Z życia rosyjskiego.

< **Zabójstwo Hercensztejna.** Kiedy do sędziego śledczego zostali wezwani w sprawie o oszczerstwo redaktor „Rieczi", p. Boruch Chariton i oskarżający p. Juskiewicz-Kraskowski, w gmachu sądowym byli obecni, jak twierdzi „Ruś", dwaj świadkowie w sprawie zabójstwa Hercensztejna, którzy służyli w hotelu „du Nord" w Teriokach. Ludzie ci poznali w p. Juskiewicz-Kraskowskim owego pana, który odwiedzał w hotelu zabójców Hercensztejna: Łariczkina, Aleksandrowa i innych i którego ci ostatni nazywali „naczelnikiem bojowej drużyny rewolucyjnej". O tem niezwłocznie zakomunikowano władzy sądowej.

< **Nowa panama.** Rewizor leśny Skakowski oskarżył p. Nikitina, radcę tajnego, b. dyrektora departamentu leśnego, o milionowe nadużycia leśne. Okazuje się, że zarządzający majątkami rządowymi gub. wołogodzkiej, niejaki Pawłowskij, sprzedał firmie szwedzkiej „Wilsen, Stappel C-omp" ogromną ilość budulca ze swego leśnictwa, lecz sprawę pokierowano tak, że wzmiankowana firma brała budulec nie nad Peczorą, lecz nad Dźwiną, gdzie budulec jest trzy razy droższy. Kiedy p. Skakowski zwrócił się w tej sprawie do departamentu leśnego, z p. Nikitinem na czele, odpowiedź przekonała go, że tu sprawiedliwości nie znajdzie, zwrócił się więc do ministra Jermołowa. Na zapytanie tego ostatniego, departament leśny daje szereg wyjaśnień wykrętnych lub kłamliwych, poprostu popełniając szereg świadomych fałszerstw. Śledztwo w tej sprawie wykryło cały szereg przestępstw analogicznych.

## Wybory.

### NA RUSI.

**Okólnik gubernatora kijowskiego.** Gubernator kijowski p. Kurłow, rozesłał do odnośnych zarządów okólnik następującej treści z nadpisem „pospiesznie": „W uzupełnienie okólnika mego, z dnia 8 stycznia r. b., jeszcze raz upraszam panów powiatowych marszałków szlachty i prezydentów miast, natychmiast po skończeniu wyborów na zjazdach powiatowych właścicieli ziemskich i pełnomocników od gmin, jako też na zjazdach prawyborców miejskich niezwłocznie przesyłać mi telegraficznie informacye o osobach, wybranych na wyborców ze wskazaniem, oprócz nazwisk, imion i pozycyi społecznej i o należeniu do partyi politycznych. Informacye te należy otrzymywać drogą *osobistego badania* wyborców. Oprócz tego proszę wydać należyte rozporządzenie o wypełnieniu dołączonych do niniejszego blankietów z żądanemi informacyami o wyborach i takowe zwrócić mi wraz z listą wyborców. Wiarogodność tych informacyi powinna być stwierdzona z obowiązku przez marszałków szlachty i prezydentów miejskich, a w razie niemożliwości tego, przez prezesów komisyi wyborczych.

Zarządzający gubernią, szambelan dworu—*Kurłow*".

**Wybory z kuryi mniejszej własności ziemskiej.** W uzupełnienie sprawozdania, podanego w numerze wczorajszym o wyborach z kuryi mniejszej własności ziemskiej, dodajemy, że wśród 19 przegłosowanych kandydatów spotykamy nazwiska prof. K. Tritszla, obyw. ziemsk. p. Jeremiejewa, pomocnika członka zarządu ziemskiego p. Priesnuchina, radnego miasta Kijowa p. Kicha, oprócz tego 2 administratorów i 5-ciu włościan.

**Wybory wyborców z kuryi miejskiej pow. kijowskiego.** Wczoraj, o godz. 2-ej, komisya wyborcza skończyła obliczanie głosów, podanych za wyborców na zjeździe prawyborców z kuryi miejskiej dnia 22 b. m.

Jak podaliśmy wczoraj, wśród prawyborców krążyły 4 listy. Ilość głosów podanych za kandydatów każdej z nich przedstawia w ten sposób:

I lista „postępowa": Prof. W. Timofiejew (1,703 głosy), prof. B. Iżewski (1,696), prof. S. Nawaszyn (1,695). prof. A. Radcig (1,694), prof. E. Wotczal (1,689), dyr. Banku A. Dobryj (1,665), obyw. honor. Sz. Boryszpolski (1,656). Pełnych odpisów listy tej kategoryi było 1,655.

II lista „postępowa": Prof. A. Neczajew (221), prof. J. Wagner (219), prof. M. Tichwiński (218), prof. K. Diementjew (212), prof. M. Artiemjew (210), mieszcz. I. Apter (193), mieszcz. I. Ginzburg (192). Pełnych odpisów listy tej kategoryi 190.

Lista „monarchistów". Duch. praw. Piestriakow (457), Sokołow (456), Gwozalik (454), Stiepanow (448), Smirnow (447), Kuczerow (446), Nowosiołow (444). Pełnych odpisów listy tej kategoryi było 437.

Lista „włościańska": Chodczenko, Czernowałow, Orlenko, Sowrian, Grimanskij, Kozenko, Diatieł. Pełnych odpisów tej listy było 20. Z kandydatów jej jeden tylko Chodczenko otrzymał o 13 głosów więcej. Oprócz tego w urnach znaleziono 13 kartek wyborczych czystych.

Sądząc ze spostrzeżeń członków komisyi wyborczej większość prawyborców stanowili chrześcijanie (pięćdziesiąt kilka procentów), resztę Żydzi. Partye monarchiczne twierdzą, że chrześcijan było zaledwie 841. Żydom zawdzięcza I lista postępowa swe zwycięstwo.

**Powiat berdyczowski.** (*Koresp. wł.*). Okres przedwyborczy minął dla nas w takiej niesłychanej martwocie i odrętwieniu, że nietylko o jakiemkolwiek zebraniu przedwyborczem, lecz nawet o samych wyborach nikt nie wspomniał. Alarmy w pismach o pilnowaniu swoich praw wyborczych o zmianach tychże, obijały się o nasze uszy jakiemś dalekiem, głuchem echem, jak groch o ścianę. Nikt nie mógł objaśnić, czy sporządzają się listy wyborcze, gdzie się sporządzają, kto je sporządza, kiedy przypuszczalnie mogą być gotowe. Zresztą, nikt prawie o to nie pytał. Sądzę, że więcejby nas interesowały wybory na Marsie, niż w naszym własnym zakątku. Chłop, na zapytanie o wyborach, machał ręką ze zniechęceniem: „Tilki darmo ludiam hołowu moroczat'" odpowiadał lekceważąco. Inteligent wzruszał sennie ramionami, mówiąc: „Co ja mogę wiedzieć", albo: „Co my możemy w teraźniejszych warunkach zrobić". To też nikt nic nie robił, a nawet i nie myślał o żadnej robocie. Od czasu do czasu dochodziły wieści o mniej lub więcej udanym zjeździe prawosławnego duchowieństwa. Jakaś odezwa czarnosecinna wpadła w ręce. Człowiek słuchał o tem obojętnie, obojętnie miął i rzucał do kosza odezwy Związku „ziemian", lub im podobne — nawet się nie skrzywił.

I oto w tę martwą atmosferę, jak iskra elektryczna, wpadła wiadomość o rozesłaniu list wyborczych, o blizkim terminie wyborów. Każdy drgnął, przetarł senne oczy: „Więc to już wybory?"—dziwił się niekłamanie— a gdzież są zebrania przedwyborcze, jakie odezwy, choć cień jakiej agitacyi? Każdy się dziwił, ale spać już się nie położył, chociaż z miejsca się nie ruszył. Stał jakiś oszołomiony, niepewny, co robić. Stał i nadsłuchiwał w tę ostatnią chwilę, czy teraz przynajmniej nie doleci go dźwięk złotego rogu, budzący do czynu. Ale cicho było, jak na cmentarzu.

Nadszedł dzień wyborów — smutny zaiste dzień. Każdy zwlekł się ze swego łoża niechętnie. Ociężale, prawie odruchowo ruszył na wybory, pełen złych przeczuć, bez śladu zapału. Każdy czuł, że wszystko to nie tak, jak być powinno i gdzieś tam na dnie sumienia robak wił się i syczał „twoja w tem też wina".

Była godzina 11-ta, kiedy mała nasza garstka stanęła na koziatynieckiej placówce, na najlepszej naszej placówce z całego berdyczowskiego powiatu.

Sala wyborcza była jeszcze dość pusta, ale znaczna przewaga prawosławnego duchowieństwa i niezwykła tegoż ruchliwość wiele dawała do myślenia. To też postanowiliśmy wstrzymać się od zapisu, aż sytuacya się wyjaśni. No, i zaczęła się wyjaśniać... Dobrze zorganizowani duchowni prawosławni zajęli niemal połowę sali wyborczej. Włościanie — to wieczne, nieodgadnione X, zawsze nieobliczalne i do zorganizowania prawie niemożliwe, a jednak zwykle przeważające szalę zwycięstw, stanęli na wybory niedość licznie. W porównaniu jednak do naszej garstki, ilość to była imponująca.

Co tu robić? Iść na ryzyko bardzo niepewne, czy też cofnąć się, póki czas, choć w ten samobójczy sposób uszczuplić liczbę wybranych przeciwników? Ciężko było zdecydować się na tę ostateczność, a znowu widoków na zwycięstwo nie mieliśmy żadnych. Staliśmy więc wahająco. Tliła jeszcze nadzieja, że księża przyjadą ze szlachecką odsieczą. Ale księża nie przyjechali, szlachty zaś tak niewiele przybywało, że stosunek prawie się nie zmieniał. Zapisywanie już się kończyło i chwila stanowcza zbliżała i oto w tę decydującą chwilę weszła na wybory zwarta grupa Pikowieckiej szlachty, jedyna zorganizowana nasza cząstka.

Ruszyliśmy bez namysłu do zapisu. Wszystkich wyborców naliczono 113-tu. Z 300 przeszło należących do wyborów nie stawiło się z górą 187-miu, wyłącznie szlachty i włościan. Omal, że nie $^2/_3$ ogólnej liczby zapomniało o wyborach. Zaraz na wstępie uwypukliły się dwa antagonizmy i przy zapisywaniu kandydatów temperamenty tak się rozpaliły, że nieledwie o zapis każdego kandydata trzeba było walczyć siłą swego głosu. Dzięki temu chwilami powstawała taka wrzawa, że nic nie można było rozróżnić. Napróżno prezydujący uspakajał, że każdy kandydat będzie zapisany, choćby miało ich być 113-tu, napróżno tłómaczył, że jednocześnie może tylko jedno nazwisko pisać. Pomimo to nastrój nerwowy rósł i pierwszy wybuch był niedaleki. Sposobność nadarzyła się wkrótce. Oto prezydujący, pan Szczogolew, zarządził z wielkim taktem, aby przy każdej urnie wyborczej stanął do obliczania gałek zarówno Polak, jak i prawosławny, dla wzajemnego kontrolowania się. Wybuch niezadowolenia prawosławnego duchowieństwa na to słuszne zarządzenie był tak niepohamowany, że stał się niemal komicznym. Zaczęły się wybory. Pierwsi trzej kandydaci duchowni spadli, nasz zaś, a mianowicie sędzia Władysław Kamieński, utrzymał się znaczną większością głosów, bo 73-ma przeciw 40-tu. Przy następnem głosowaniu jeden z duchownych otrzymał zaiste niezwyczajne poparcie, bo w ogólnej liczbie aż 119 głosów przy 113 wyborcach. Prezydujący zaznaczył ten nadprzyrodzony wypadek w protokóle i poddał tak znakomitego kandydata, za którym najwidoczniej duchy głosowały, powtórnemu głosowaniu. Stąd znowu huragan oburzenia.

Przy sprawdzaniu gałek okazało się, że w paru urnach brakło przepisanej ilości gałek, w innych zaś było o tyleż więcej. Wogóle kronikarz tego wieczoru mógłby zapisać wiele cudownych znaków... ale ponieważ protokółem nie zostały uświęcone, więc pomijano je milczeniem.

Temperamenty rozpasały się iście żywiołowo i tylko dzięki nadzwyczajnemu taktowi i równowadze przewodniczącego do skandalów nie doszło.

Rezultat wyborów koziatynieckich czytelnikom „Dziennika Kijowskiego" jest już znany, więc go powtarzać nie będę. Nie było jednak wiadomem, że tylko dzięki jednej wioszczynie szlacheckiej, zyskaliśmy na wyborach tych 11-tu naszych kandydatów i żeby nie ta garstka, nie otrzymalibyśmy ani jednego. Niewiadomo też ogółowi, że wybory koziatynieckie zapewniały nam większość i moglibyśmy, jeżeli nie wszystkich 25-ciu kandydatów, to przynajmniej 20-tu przeprowadzić, gdybyśmy cały czas przedwyborczy nie przespali.

Kto nie wierzy w ważność wyniku prawyborów drobnej własności ziemskiej i w możność organizowania akcyi wyborczej, a także, kto lekceważy sobie wpływ tych rezultatów na dalsze wybory, ten znajdzie w gazetach aż nadto wymowne cyfry, a w niedalekiej przyszłości może, niestety, znaleźć potwierdzenie. **Adam B.**

## KRONIKA.

—]o[—

— **Z Kij. R.-Kat. Towarzystwa Dobroczynności.** Zarząd Tow. Dobr. składa niniejszem podziękowanie W. Panu L. Jurkowskiemu, Dyrektorowi Sobolewieckiego Towarzystwa, za nadesłany dla przytułków Towarzystwa Dobr. cukier w ilości 22 pudów i 19 funtów.

Również z wdzięcznością przyjął Zarząd ofiarę 25 rubli 50 kop., złożonych przez współpracowników Towarzystwa „Jurotat'u" na rzecz „Letnisk" przy Towarzystwie Dobroczynności.

*Zarząd.*

— **Sprostowanie.** W „Dzienniku Kij." Nr 266 w sprawozdaniu ofiar na „Choinkę" zaszła pomyłka, mianowicie: zamiast Feliksa Ułaszynowa 5 rb. podano do druku „Ułaszyn Feliks 3 ruble". W zapisach kasowych Towarzystwa pomyłki unikniono.

Skarbnik *J. Andrzejowski.*

— **Najwyżej uwzględniona prośba.** Osoby, korzystające z odroczenia do ukończenia nauk terminu odbywania powinności wojskowej, jako ochotnicy, powinni zapisywać się do szeregów niezwłocznie po złożeniu egzaminów ostatecznych, przyczem termin obowiązkowej służby liczy się im nie od dnia wstąpienia do wojska, lecz od dnia 1-go września. Wobec takiego prawa, osoby, które złożyły w grudniu roku ubiegłego egzamina państwowe przed komisyą prawną uniwersytetu kijowskiego, musiały wstąpić do wojska dnia 1-go stycznia roku bieżącego i przesłużyć do dnia 1-go września, to jest 8 miesięcy, bez zaliczenia im tego przeciągu czasu do terminu obowiązkowej służby. Wskutek tego z inicyatywy rektora kijowskiego uniwersytetu, M. Cytowicza, dowódca wojsk okręgu kijowskiego, generał Suchomlinow, podał przez ministra wojennego na rezolucyę Najwyższą odpowiednią prośbę, lecz minister odpowiedział, że nie znajduje możliwem, aby sprawa mogła być przedłożona do decyzyi Jego Cesarskiej Mości. Po otrzymaniu takiej wiadomości, grupa zainteresowanych osób udała się do dziekana wydziału prawnego, prof. O. Ejchelmana, z prośbą o radę. Profesor poczynił pewne starania w Petersburgu, na skutek których nadeszła Najwyższa decyzya o przedłużeniu terminu wstąpienia na służbę do dnia 1-go kwietnia. Termin służby będzie liczył się nie od dnia 1-go września, a od dnia wstąpienia.

— **W sprawie zwolnienia od wpisów studentów politechniki.** Komisya gospodarcza zawiadomiła studentów politechniki, starających się o zwolnienie od wpisu, że termin przedstawienia danych o zamożności upływa dnia 27-go stycznia.

— **W sprawie przeprowadzenia linii kolei żelaznej Kijów—Złobin.** W ministerstwie dróg komunikacyi został podniesiony projekt przeprowadzenia kolei żelaznej przez Złobin. Kwestya polegała tylko na tem — czy Złobin łączyć z Fastowem, czy też z Kijowem. Gdyby kolej została połączona z Kijowem, skierowanoby ją przez Padół, i w taki sposób dzielnica ta zyskałaby oddawna upragnioną stacyę kolei. Wobec tego miasto, w osobie prezydenta p. Djakowa, jesienią jeszcze poczyniło starania w ministerstwie, żeby kolej została skierowana na Kijów. Mimo to, z powodu wielu trudności technicznych, wskazanych w przypuszczalnym planie tej odnogi kolei, ministerstwo postanowiło przeprowadzić ją do Fastowa.

Obecnie jeden z radnych miejskich, inżynier dróg komunikacyi, p. Demczenko, złożył w zarządzie T-wa kolei Moskiewsko-Windawo-Rybińskiej własny projekt odnogi Kijów—Złobin, w którym wykazał, że wiele ze wskazanych trudności w pierwszym projekcie z łatwością da się usunąć. Wobec tego T-wo zasadniczo zgodziło się na przeprowadzenie żądanej odnogi, jeżeli tylko miasto zechce dopomódz w usunięciu pozostałych przeszkód. Jedną z największych jest wysoka cena na grunta w okolicy Kijowa, które muszą być wywłaszczone dla kolei. P. Demczenko przypuszcza, że miasto, któremu bardzo zależy na przeprowadzeniu powyższej odnogi, zgodzi się ustąpić swoją ziemię za znacznie mniejszą cenę; dlatego p. Demczenko projektuje na najbliższej sesyi rady miejskiej zorganizować z jej członków i członków komitetu giełdowego komisyę, któraby szczegółowo rozpatrzyła tę sprawę. Należy przypuszczać, że zostanie ona rozstrzygnięta pomyślnie i projekt linii kolejowej Kijów—Złobin zostanie na wiosnę przedłożony Dumie Państwowej do zatwierdzenia.

— **Dodatkowe wyasygnowanie 96,000 rubli.** Główny zarząd kolei zawiadomił naczelnika kolei Połud.-Zachod. o wysłaniu przekazem telegraficznym 96,000 rubli, dodatkowo wyasygnowanych na potrzeby kolei Połud.-Zachodnich, mianowicie: 79,609 rubli na zwiększenie pensyi niższym fukcyonaryuszom, 6,151

rubli na szkoły, 3,164 ruble na powiększenie środków lekarsko-sanitarnych i 2,300 rubli na inne wydatki w styczniu roku bieżącego.

— **Nadużycia urzędników.** Pan gubernator kijowski polecił sprawnikowi zwinogródzkiemu przedstawienie sobie korespondencyi, prowadzonej w sprawie oskarżenia prezesa olszańskiego zarządu mieszczańskiego Karpienki i członka zarządu Gilburda o bezprawne wydanie paszportu Szmai Chodorskiemu i o dopuszczenie do prac piśmiennych w zarządzie Żyda Etansona, co sprzeciwiało się rozporządzeniom władzy gubernialnej.

— **Oddanie pod sąd.** Prokurator kijowskiego sądu okręgowego, na zasadzie 1,085-go artykułu kodeksu karnego, przekazał kijowskiemu zarządowi gubernialnemu sprawę stójkowego cyrkułu Łybedzkiego, Dembickiego, który w dniu 22-im stycznia 1906-go roku zabił włościanina Zacharyasza Olefira.

— **Rewizya.** Nocy ubiegłej dokonano rewizyi w mieszkaniu profesora uniwersetetu I. Łuczyńskiego (ul. Lewaszowska Nr 14). Podczas rewizyi niepaleziono nic.

— **Rozkaz do policyi.** Wczorajszy rozkaz do policyi brzmi jak następuje: „Na mocy rozporządzenia p. gubernatora, rewirowy cyrkułu łybedzkiego, Finnikow, za lekkomyślne traktowanie swych obowiązków podczas uwolnienia z aresztu studenta A. Mendelsona, naznaczony został poza koleją na 5 dni dyżuru przy cyrkule.

— **Nieporozumienie.** Między licznemi rewizyami, jakie były robione nocy onegdajszej, dokonano również rewizyi w mieszkaniu studenta Polańskiego (ul. Włodzimierska Nr 15). O g. 3-ej w nocy policya otoczyła dom i, sztukając do drzwi, zażądała ich otworzenia. W mieszkaniu tymczasem wszczął się ogromny popłoch, usłyszano brzęk wybijanych szyb. Wydało się to policyi mocno podejrzanem, zwłaszcza, że, według posiadanych przez nią informacyi, w mieszkaniu tem powinny były się znajdować materyały wybuchowe. Rozstawiono natychmiast policyantów przy oknach i w końcu wyłamano drzwi wejściowe. Zagadka została rozwiązaną... lokatorzy policyę wzięli za eksproryatorów i w przestrachu wszystko poprzewracali i potłukli. Podczas rewizyi znaleziono zaledwie kilka nielegalnych wydawnictw. Żadnych materyałów wybuchowych nie było.

— **Na wolność.** Onegdaj z więzienia łukjanowskiego wypuszczono, za kaucyą 500 rub., aresztowaną podczas rewizyi w „Hromadzkiej Dumie" panią Winogradową.

— **Przeniesienie do więzienia.** Aresztowanych na Padole za ustną propagandę, panią Kożańską i p. Grossa, przeprowadzono obecnie z cyrkułu do więzienia łukjanowskiego.

— **Aresztowanie.** W niedzielę na ul. Wozdwiżeńskiej zaaresztowano studentów politechniki: Kurnosowa i Daczenkę za obchodzenie mieszkań prawyborców i za rozpowszechnianie pośród nich listy socyal-demokratów.

— **Ucieczka przestępcy politycznego.** W tych dniach z zarządu policyi miejskiej uciekł przestępca polityczny, nazwiskiem F. Krasnoszczek.

— **Aresztowanie za agitacyę.** Na Padole onegdaj zaaresztowano za agitacyę na rzecz partyi z lewicy pana Harzbeina, studenta Sakowicza i kursistkę Iwanicką.

— **Starcie na Padole.** Późnym wieczorem w poniedziałek na ulicy Konstantynowskiej czterech wyrobników zawiązało między sobą sprzeczkę, do której wtrącili się goście piwiarni A. Rudnika. Nastąpiła ogólna bójka, podczas której wyrobnicy zapędzili wszystkich gości do piwiarni i tam zamknęli ich w jednym pokoju. Zagroziwszy właścicielowi piwiarni i jego żonie kindżałami, zabrali z kasy 45 rubli i uciekli. Rabunek ten odbywał się w oczach pewnej dziewczynki, za której wskazówkami policya aresztowała rabusiów. U jednego z nich, nazwiskiem Podymow, znaleziono żelazny drążek.

— ROZBICIE SIĘ POCIĄGU. Wczoraj, o godzinie 6 min. 30 zrana, na stacyi kolei Poł.-Zach. «Zdołbunowo» manewrował pociąg towarowy. Drugi takiż pociąg, dążący z sąsiedniej stacyi, miał nadejść lada chwila. Wobec tego, w celu zapobieżenia zderzenia tych pociągów na stacyi, wejście na terytoryum stacyjne było ogrodzone ustawieniem odpowiednich sygnałów. Lecz maszynista nadchodzącego pociągu nie zwrócił uwagi na sygnały i wjechał na stacyę. Pociągi wpadły na siebie. 21 naładowanych wagonów rozbiło się. Główny konduktor został zabity. Tor został zepsuty i zawalony gruzami rozbitych wagonów do tego stopnia, że wczoraj wieczorem pociągi nie mogły przechodzić przez stacyę.

— NAPADY. W poniedziałek wieczorem, na ul. Jarosławskiej, 2-ch rabusiów napadło na F. Siniaka, zadali mu 3 rany cięte i zabrali portmonetkę.

— KRADZIEŻE. Z mieszkania E. Floro-Bułhaka, przy ul. Trechświatitielskiej skradziono sak, wartości 150 rb.

— Wczoraj, w domu Nr 22 przy ul. Andrejewskiej schwytano złodzieja Repeckiego, u którego znaleziono 5-cio strzałowy rewolwer i 2 kradzione futra.

— SCHWYTANY DEZERTER. Onegdaj na ul. Aleksandrowskiej, schwytano J. Biziajkina, dezertera z 61-go włodzimierskiego pułku piechoty.

## OFIARY.

W Redakcyi «Dziennika Kijowskiego» złożyli:

**Na Dobroczynność.**

Aleksander Milowicz, pamięci Rodziców swych, ś. p. Feliksa i Heleny, rb. 1.

# Telegramy.

(Od korespondentów własnych).

**Warszawa**, 23 stycznia.—Na niedzielnym przedwyborczym wiecu w Sosnowicy, w powiecie włodawskim, zebrani w liczbie 500 włościanie katolicy i prawosławni uchwalili protest przeciwko odłączeniu tego powiatu od Królestwa; zażądali oni, aby przyszli posłowie sprzeciwili się temu w Izbie.

**Łódź**, 23 stycznia. — Otrzymano wiadomość z Berlina, że fabrykanci łódzcy oświadczyli delegacyi robotników, iż nie zgadzają się na żadne ustępstwa.

**Radomyśl**, 23 stycznia. — Z kuryi ziemskiej wybrano sześciu obywateli Rosyan, jednego duchownego prawosławnego i trzech włościan prawosławnych.

**Hajsyn**, 23 stycznia. — Od powiatu hajsyńskiego wybrano z kuryi ziemskiej trzech Polaków: dra Lisowskiego, Bonieckiego i Czarkowskiego, dwóch Rosyan: Sawostianowa, Zabotina i parocha Stankiewicza.

**Lipowiec**, 23 stycznia. – Obrani na wyborców: Rewa, Hudym - Lewkowicz, Kryworuka włościanin, Mieneczyc, dwóch parochów — Archangielskij i Suwczynskij.

**Żytomierz**, 23 stycznia.— Na zjeździe powiatowym w Żytomierzu obrano na wyborców 5 Rosyan: Arszeniewskiego, Azarowa, Michejewa, Szestakowa i Borkowskiego; 5 Niemców: Arndta, Cilkego, Masa, Fotowicza i Markuba i 2-ch duchownych prawosławnych: Abramowicza i Cieszkowskiego. Podano skargę kasacyjną.

**Żytomierz**, 23 stycznia.—Zaaresztowany wczoraj p. Librowicz został uwolniony.

**Bracław**, 23 stycznia.—Z kuryi ziemskiej wybrano od pow. bracławskiego 2- Polaków: Jaroszyńskiego Franciszka i Szczeniowskiego Ignacego, oraz 4-ch Rosyan: Możajskiego i Bawarzowa (?) i duchownych prawosławnych Grigorenkę i Nikołajewa.

**Winnica**, 23 stycznia.—Z pow. winnickiego obrani zostali 2 Polacy: Antoni Urbański i Władysław Bukraba i 3-ej Rosyanie: ziemianin hr. D. Heyden, duchowny Borecki i włościanin Sawoluk.

**Kamieniec Podolski**, 23 stycznia. — Zgodnie z decyzyą połączonych komitetów gubernialnych wyborczych polskiego i rosyjskiego obrano na zjeździe prawyborców pow. kamienieckiego 5 Polaków: Brunona Starorypińskiego, Aleksandra Sadowskiego, Aleksandra Giżyckiego, Jana Osińskiego i Kazimierza Wajdlicha, oraz jednego Rosyanina J. Rakowicza.

**Żmerynka**, 23 stycznia. Na wyborcę ze Żmerynki obrano olbrzymią większością sprzyjającego lewicy Polaka, dra Ładzińskiego. Kandydat prawicy dr Kirica został zabalotowany.

**Mohylów Podolski**, 23 stycznia. Na prawyborach powiatowych z kuryi ziemskiej obrano znaczną większością 1-go Rosyanina D. Czychaczewa i 4 Polaków: Aloizego Dłuskiego, Antoniego Czerwińskiego. Stanisława Czajkowskiego i Hilarego Dębickiego.

**Nowa Uszyca**, 23 stycznia. — Z kuryi ziemskiej obrano od powiatu nowouszyckiego 3-ch Polaków, 2-ch obywateli rosyjskich i 1-go duchownego prawosławnego. Z Polaków przeszli A. Karaszewicz - Tokarzewski, Aleksander hr. Tyszkiewicz i Mierzejewski (?). Z kuryi miejskiej przeszedł Pawłowski.

**Bałta**, 23 stycznia. — Z kuryi ziemskiej wybrano 9 duchownych prawosławnych i jednego członka Związku narodu rosyjskiego.

**Bosy Bród**, 23 stycznia. — Na wyborcę z miasta Pohrebyszcz obrano Żyda Niemirowskiego, bezpartyjnego.

**Berszada**, 23 stycznia. — W Olhopolu na zjeździe powiatowym ziemskim obrano 5 Polaków: Brzozowskiego, Bromirskiego, Wilanowskiego, Hulanickiego i Jurjewicza, oraz 3-ch Rosyan: A. Giżyckiego, Eljata i duchownego prawosławnego Peretiatkowa.

**Płoskirów**, 23 stycznia. — Z kuryi ziemiańskiej obrano 4 Polaków: Wacława Skibniewskiego, Ksawerego Orłowskiego, Kazimierza Radłowskiego i ks. Kazimierza Nosalewskiego, oraz Rosyanina właściciela ziemskiego Mitkiewicza. Z kuryi miejskiej obrano 2-ch Żydów, doktorów Gurewicza syonistę i Szpolańskiego postępowca.

**Soroki** (gub. besarabska), 23 stycznia. — Z kuryi miejskiej obrano 4-ch Żydów z lewicy.

**Jampol**, 23 stycznia. — Z kuryi miejskiej obrano Żyda umiarkowanego Lewina.

**Lityn**, 23 stycznia. — Z powiatu lityńskiego obrano na wyborców: Bronisława Baranowskiego, Antoniego Głębockiego, Ignacego Łychowsklego, Emanuela Pogorskiego, Pawła Aleksandrowa i księcia Wasyla Meszczerskiego.

(Od Agencyi Petersburskiej).

# Wybory.

**Petersburg**, 22-go stycznia. — Wybory pełnomocnikó od gmin: w pow. briańskim wybrano jednego monarchistę i 3 bezpartyjnych, w pow. dmitrowskim, gub. radomskiej, 2 bezpartyjnych z prawicy; w pow. astrachańskim — 1 bezpartyjnego z prawicy; w pow. bobrowskim — jednego postępowca i 7 umiarkowanych bezpartyjnych; w pow. boguczarskim wybrano 15-tu, większość wybranych — bezpartyjni; w pow. carewskim, gub. astrachańskiej, wybrano 12, w tej liczbie 5 sympatyzujących z socyal-demokracyą, 1 sympatyzującego z trudowikami, 4 ze związku włościańskiego, 2 bezpartyjnych z lewicy; w pow. czernojarskim wybrano 2 z prawicy i 4 bezpartyjnych z lewicy; w pow. benderskim wybrano 6 monarchistów, w tej liczbie 5 ze związku włościański-go: w pow. sorokskim — 1 sympatyzującego z monarchistami; w pow. nowo moskiewskim wybrano 1 monarchistę i 4 sympatyzujących z kadetami; w pow. aleksandrowskim — 3 sympatyzujących z kadetami i 3 z lewicy; w pow. bachmuckim — 2 ze skrajnej lewicy; w pow. lichwińskim — październikowca i 2 bezpartyjnych; w pow. berdyczowskim, gub. kijowska — 4 bezpartyjnych, w pow. kijowskim — 7 bezpartyjnych z lewicy. Na pełnomocników od robotników wybrano w pow. astrachańskim 1 bezpartyjnego z lewicy.

Na zjeździe prawyborców miejskich w gub. woroneżskiej wybrano na wyborców: w Biruczu — 1 kadeta i 1 bezpartyjnego, w Korotojace — 1 sympatyzującego z demokracyą, w Nowochopersku — sympatyzującego z odrodzeniowcami, w Pawłowsku — kadeta: w Boguczarowie — 2, w tej liczbie 1 kadeta; w Ziemlańsku — 2 monarchistów.

Na zjeździe prawyborców kuryi ziemskiej wybrano wyborców w gub. ekaterynosławskiej: w Bachmucie — 3 Niemców monarchistów, w Wierchniednieprowsku — 3 październikowców, w Ekaterynosławiu — 3 monarchistów, w Mariupolu — 2 październikowców, w Ługańsku — 1 monarchistę.

**Petersburg**, 22 stycznia. — W gub. wołyńskiej gminy wybrały w powiecie dubieńskim 5-iu monarchistów, w starokonstantynowskim 5-iu ze Związku narodu rosyjskiego. W gub. woroneskiej na zjeździe prawyborców miejskich w Woroneżu wybrano 1 konst.-demokratę i 1 sympatyzującego z socyal-rewolucyonistami, gminy w pow. zadońskim wybrały 3 z prawicy i 2 bezpartyjnych z lewicy. W gub. grodzieńskiej na zjazdach właścicieli ziemskich w pow. białostockim wybrano: 1 umiarkowanego postępowca, 1 z konstyt.-katolickiej partyi i 1 narodowca. W pow. słonimskim 1 październikowca, 5 narodowców i 1 bezpartyjnego. W gub. ekaterynosławskiej gminy wybrały: w pow. mariupolskim 11 wyborców, z tych 7 lewych bezpartyjnych. W gub. kazańskiej, w pow. spaskim wybrano 4 pozapartyjnych, umiarkowanych; gminy w pow. sietiuskim wybrały 5 bezpartyjnych i 1 socyal-rewolucyonistę. W g. kałuskiej gminy w pow. borowskim wybrały 1 bezpartyjnego z lewicy; w żyzdryńskim 6 monarchistów, w masalskim 5 monarchistów, w mało-jarosławskim 1 bezpartyjnego z prawicy, w medyńskim 2 monarchistów i 1 konst.-demokratę, w przemyskim 1 monarchistę i 1 bezpartyjnego z prawicy. W gub. kutaiskiej w pow. leczhumskim gminy wybrały 2 socyal-demokratów. Właściciele ziemscy w pow. zugdidzkim wybrali 3 monarchistów i 2 konst.-demokratów; w leczhumskim 1 konst.-demokratę. W obw. kozaków dońskich, w pow. rostowskim właściciele wybrali 3 bezpartyjnych postępowców. W gub. orłowskiej gminy wybrały w Orle 1 z prawicy, w Mceńtku 2 z prawicy, w Kromach 4 bezpartyjnych z prawicy, w Liwnach 9 z prawicy, 1 październikowca i 1 bezpartyjnego z lewicy.

**Petersburg**, 23 stycznia. — Wybory wyborców od zjazdu właścicieli ziemskich. W gub. permskiej: w pow. ekaterynburskim wybrano 8 bezpartyjnych i 1 odrodzeniowca, w pow. irbickim — 1 postępowca, w pow. ostańskim—6 umiarkowanych, w pow. permskim — 11 postępowców i 2 z prawicy, w pow. czardyńskim — 3 ze skrajnej prawicy. W gub. astrachańskiej: w pow. jentajewskim wybrano stronnika prawicy, w pow. carewskim—stronnika prawicy, w pow. astrachańskim—umiarkowanego z prawicy. W gub. grodzieńskiej: w pow. wołkowyskim wybrano 2 postępowców, 1 narodowego-demokratę i 1 bezpartyjnego z prawicy; w pow. kobryńskim — 2 monarchistów, 1 sympatyzującego z październikowcami i 3 bezpartyjnych z prawicy. W gub. ekaterynosławskiej: w pow. aleksandrowskim wybrano 9 październikowców, w pow. nowomoskiewskim 7 październikowców; w pow. pawłogradzkim—3 monarchistów, 4 październikowców i 2 sympatyzujących z październikowcami. W gub. kałużskiej: w pow. kozielskim—1 październikowca, 1 odrodzeniowca i 1 monarchistę; w pow. kałużskim — 1 bezpartyjnego, 2 prawicy i 1 październikowca; w pow. tichwińskim — 2 październikowców; w pow. małojarosławskim— 1 sympatyzującego z konst.-demokratami; w pow. meszczerskim—2 bezpartyjnych z prawicy; w pow. peremyślskim—1 monarchistę; w pow. tarusskim—1 październikowca; w gub. smoleńskiej: w pow. wiaziemskim — 1 demokratę, 1 monarchistę i 1 odrodzeniowca; w pow. rosławlskim—6 październikowców; w pow. smoleńskim—2 październikowców.

Na zjeździe pełnomocników od gmin gub. moskiewskiej, pow. bronickiego wybrano 2 postępowców; według dalszych wiadomości w 9 powiatach moskiewskiej gub. wybrani: 2 monarchiści, 3 październikowcy, 2 sympatyzujący z październikowcami, 1 konst.-demokrata i 5 lewych bezpartyjnych; w kałużskiej gub., w pow. kozielskim wybrani: 1 monarchista i 3 bezpartyjnych; w pow. tarusskim—1 bezpartyjny z lewicy; w pow. kałużskim—1 monarchista i 1 umiarkowany; w podolskiej gub.: w pow. bałckim — 5 monarchistów, 4 prawych bezpartyjnych i 3 postępowców bezpartyjnych; w pow. winnickim—5 bezpartyjnych; w pow. płoskirowskim—3 umiarkowanych i 3 bezpartyjnych z lewicy. Na zjeździe pełnomocników od robotników kałużskiej gub. wybrani: 1 umiarkowany, 1 postępowiec i 1 konst.-demokrata.

**Petersburg**, 23 stycznia. — Wybory wyborców na zjazdach miejskich. W gub. wołyńskiej: w Dubnach wybrano 2 Żydów — bezpartyjnych, w Starokonstantynowie — 2 kadetów. W gub. woroneżskiej: w Bobrowie wybrano 4 kadetów, 1 z partyi handlowo-przemysłowej, 1 październikowca i 1 postępowca. W gub. besarabskiej: w Kilii wybrano stronnika prawicy, w Białogrodzie — postępowca. W gub. wołogodzkiej: wybrano w Radnikowie inspektora podatkowego. W gub. kutaiskiej: wybrano w Zugdiadach — umiarkowanego, w Poti — 2 socyal-demokratów. W gub. liflandzkiej: wybrano w Pernowie — 2 członków estońskiej partyi postępowej, w Wendenie — umiarkowanego, w Fellinie — stronnika prawicy i stronnika lewicy, obydwóch sympatyzujących z kadetami. W gub. kazańskiej: w Kazaniu wybrano 1 bezpartyjnego, 1 stronnika lewicy i 1 umiarkowanego, w Koźmodiemiańsku — 1 umiarkowanego i 1 postępowca. W Laiszowie wybrano sympatyzującego z kadetami. W Swiażsku wybrano 1 umiarkowanego i 1 stronnika lewicy. W Spasku — kadeta. W Jadryniu — kadeta. W Czystopolu — 3 kadetów. W Jetiuszach — monarchistę. W gub. riazańskiej: w Dankowie wybrano — odrodzeniowca, w Jegoriewsku — 4 kadetów, w Zarajsku—3 kadetów, w Kasimowie — 1 kadeta i 1 sympatyzującego z kadetami, w Prońsku — 2 bezpartyjnych, w Riazaniu — 5 bezpartyjnych z lewicy, w Sapożku — kadeta, w Skopieniewie — 2 sympatyzujących z październikowcami. W gub. tambowskiej: w Borysoglebsku wybrano — stronnika lewicy i 1 kadeta, w Kozłowie — 2 kadetów i stronnika lewicy. W Lebodiani—jednego umiarkowanego postępowca i 1 konst.-dem. W Lipecku — 1 z prawicy. W Morszańsku — 3 socyalnych demokratów. W Usmaniu — radykalnego socyal-demokratę. W Jełatnie—1 kadeta. W gub. permskiej: W Irbicie — dwóch sprzyjających kadetom. W Kungurze — jednego monarchistę i jednego bezpartyjnego postępowca. W Osińsku — 3 kadetów. W Ochańsku — 1 umiarkowanego i 1 z lewicy, W Permie — 4 kadetów, 1 socyalnego demokratę i 2 bezpartyjnych z lewicy. W Solikańsku — 4 z lewicy. W Czerdyńsku — 1 ze skrajnej lewicy, wybory te oprotestowano. W gub. smoleńskiej: W Wiaźmie — październikowca. W Rosławlu — 1 bezpartyjnego i 1 kadeta. W Dorohobużu, Krasnem, Jelnie i Syczewce kadetów. W gub. moskiewskiej, w pow. moskiewskim — 5-ciu kadetów i 3 socyalistów ludowców.

**Petersburg**, 23 stycznia. — Wybory pełnomocników gmin: W gub. kijowskiej, w pow. lipowieckim wybrano: 5 bezpartyjnych umiarkowanych, w taraszczańskim 7 bezpartyjnych, w czehryńskim 2 postępowców i 4 z lewicy, w kaniowskim 4 umiarkowanych i 3 z lewicy. W gub. permskiej, w pow. ekaterynburskim 4 monarchistów, w pow. irbickim 2 z prawicy i 5 umiarkowanych z lewicy, w kungurskim 5 bezpartyjnych z prawicy, w osińskim—15 umiarkowanych, w ochańskim 8 z prawicy i 1 umiarkowanego, w solikamskim 1 bezpartyjnego z prawicy i 2 z lewicy, w permskim 1 bezpartyjnego z prawicy i 1 umiarkowanego, w ardyńskim 2 bezpartyjnych i 1 z lewicy. W gub. astrachańskiej, w pow. enotajowskim wybrano: 1 bezpartyjnego z prawicy, 1 sympatyzującego z konst.-demokratami i 1 bezpartyjnego z lewicy, w pow. krasnojarskim—2 październikowców. W gub. besarabskiej, w pow. izmaiłowskim — 6 bezpartyjnych. W gub. woroneżskiej, w pow. bibnoszskim—7 umiarkowanych, w kremienieckim — 6 monarchistów. W gub. mohylowskiej, w pow. homelskim wybrano 2 bezpartyjnych z prawicy, 2 monarchistów i 1 bezpartyjnego z lewicy, w orszańskim — 3 ze Związku narodu rosyjskiego i 1 sympatyzującego z prawicą. w góreckim —3 bezpartyjnych z prawicy, w klimowiczowskim — 4 monarchistów, w mohyłowskim — 2 bezpartyjnych z prawicy, w czerikowskim—2 październikowców i 1 bezpartyjnego z lewicy. W gub. riazańskiej, w pow. dankowskim wybrano 4 bezpartyjnych, w jegorjewskim—1 konst. demokratę i 1 monarchistę, w kasimowskim — 5 bezpartyjnych z lewicy, w michajłowskim — 1 bezpartyjnego z lewicy i 5 bezpartyjnych z prawicy, w pronskim—1 październikowca i 2 bezpartyjnych, w riazańskim — 1 październikowca, 1 bezpartyjnego z lewicy i 2 bezpartyjnych z prawicy, w sapożockim—1 trudowika, 3 z lewicy i 1 bezpartyjnego, w skopińskim — 1 konst.-demokratę, 1 odrodzeniowca, 3 październikowców i 2 monarchistów, w riażskim — 4 bezpartyjnych. W gub. tambowskiej, w pow. kirsanowskim — 4 bezpartyjnych z lewicy, w kozłowskim — 13 po większej części sympatyzujących z trudowikami.

**Moskwa**, 22 stycznia. — Na wyborach własności większej w gub. moskiewskiej wybrano między innymi: ks. Szczerbatowa, prezesa rady ludzi rosyjskich, hr. A. Gudowicza, ks. A. Golicyna, F. Gołownia i prezesa gubernialnego zarządu ziemskiego, A. Samarina. Ks. Paweł Dołgorukow został przegłosowany. W pow. dmitrowskim wybrano byłego prezesa moskiewskiego zarządu powiatowego, Richtera, bezpartyjnego z prawicy. Ogółem w 13 powiatach wybrano 2 konst.-demokratów i 11 monarchistów i październikowców. W pow wołkołamskim przegłosowani zostali leader partyi odrodzenia, Dymitr Szipow i również odrodzeniowiec, Duchowskij.

**Opoczka**, 22 stycznia. — Na zjeździe właścicieli ziemskich przegłosowano hr. Heydena.

**Charków**, 22 stycznia. — Na zjeździe właścicieli większych przegłosowano Maksyma Kowalewskiego.

**Moskwa**, 23 stycznia.—Administracya wykryła fortele konstytucyjnych-demokratów podczas agitacyi wyborczej. Do wszystkich konstytucyjnych demokratów rozsyłane są hektografowane instrukcye co do działalności agitacyjnej. Partya prosi o zbieranie zbywających kartek wyborczych i o przesyłanie ich do biur okręgowych. Poleca się obchodzić instytucye, w których są konstytucyjni-demokraci, oraz małokulturalnych prawyborców i dawać im zapisane kartki wyborcze zamiast czystych i wszystkimi możliwymi sposobami dyskredytować inne partye. Proponują też oni zorganizowanie specyalnej grupy, któraby wśród prawyborców prowadziła agitacyę na korzyść konstytucyjnych demokratów. W każdym cyrkule będą komitety agitacyjne. Prawyborcom radzą oni zaopatrzyć się w numer gazety „Now'", w którym wydrukowana jest lista wyborców, oraz pozostawać na zebraniach wyborczych po oddaniu kart wyborczych w celu prowadzenia agitacyi.

---

**Petersburg**, 22 stycznia.—(Urzędowy). Ober-prokurator synodu przedłożył radzie ministrów swe wnioski w sprawie stosunku władzy państwowej do Cerkwi prawosławnej, dotyczące konieczności wprowadzenia następujących zasadniczych ustaw:

1) Wytrwale wprowadzając w czyn Najwyżej nadane prawa, dotyczące utrwalenia podstaw tolerancyi religijnej i wolności sumienia, rząd obowiązany jest, na mocy praw zasadniczych, wytrwale stać na straży praw i przywilejów Cerkwi prawosławnej, jako panującej w Rosyi.

2) Broniąc interesów prawosławia w odpowiedniej sferze cerkiewno-państwowych stosunków prawnych, rząd pozostawia Cerkwi prawosławnej zupełną swobodę co do zarządu wewnętrznego i samoorganizacyi na podstawie przepisów, wydanych przez sobór, i własnych uchwał i praw, bacząc za stosowaniem rozporządzeń Cerkwi do ogólnych praw państwa.

3) Uznając konieczność szerokich reform, rząd całkowicie powierza tę świętą i wielką sprawę kompetencyi samej Cerkwi w osobie przyszłego wszechrosyjskiego soboru cerkiewnego, rząd uważa za swój obowiązek współdziałać jak najszybszemu zebraniu się soboru i przeprowadzenia w czyn jego przyszłych uchwał, w miarę konieczności państwowej.

4) W obec tego, że sprawa utworzenia parafii prawosławnych jest rzeczą wielkiej wagi, rząd o ile zamierzona cerkiewno-parafialna reforma będzie podlegała kompetencyi rządu, uważa za obowiązek wejść w troski Cerkwi i okazać swą pomoc w urzeczywistnieniu tych planów Cerkwi, które wymagają sankcyi władzy państwowej i prawa.

5) Jednocześnie rząd uważa, że obowiązkiem jego jest względem panującej Cerkwi, względem narodu samego i państwa, troszczyć się o należne zagwarantowanie środków materyalnych parafialnemu duchowieństwu prawosławnemu w drodze wyasygnowania na ten cel niezbędnych funduszów z sum skarbu państwa.

6) Uznając duchowno-parafialne wykształcenie dzieci duchowieństwa prawosławnego, jako kandydatów na przyszłych pasterzy, za sprawą, należącą do zupełnego uznania i rostrzygnięcia przez Cerkiew, rząd ze swej strony uznaje za sprawiedliwe i pożyteczne, aby wychowańcy zakładów duchowno-naukowych mieli prawo przejścia do zakładów naukowych świeckich, pod tym warunkiem, aby stopień wykształcenia danych szkół odpowiadał stopniowi wykształcenia szkół świeckich.

7) Przyznając, że sprawa oświaty ludowej jest nietylko nieodłącznem prawem Cerkwi, lecz i jej świętym obowiązkiem, rząd przypuszcza, że jak i istniejące, tak i nowootwierane szkoły cerkiewne powinny, narówni z innemi szkołami, wejść, jako osobna i znaczna jednostka, do ogólnej sieci tych rozsadników oświaty ludowej, przy pomocy których państwo powinno zadość uczynić niezbędnej potrzebie wykształcenia ludowego w Rosyi.

**Petersburg**, 22 stycznia. (Urzędowy). — W dniu 18 stycznia Najwyżej została zatwierdzona uchwała rady ministrów, która postanowiła: 1) w dodatku do wydanych już zgodnie z Najwyż-zym rozkazem z d. 3 lipca i 29 lipca 1906 r., 70,000,000 rb. wyasygnować nadzwyczajne kredyty: z budżetu na rok 1906 — 10 milionów rubli kredytu zwyż kosztorysu i z budżetu na rok 1907 — 58,157,000 rb. na zaspokojenie żywnościowych potrzeb ludności gub. głodnych i inne wydatki, wywołane przez walkę z następstwami nieurodzaju. Poza tem minister skarbu może w miarę potrzeby, zasilać pożyczkami, na rachunek oznaczonych kredytów, wspólny państwowy kapitał żywnościowy, przyczem do wzmiankowanych sum zaliczane być mają dozwolone przez ministerstwo awanse na natychmiastowe zakupy zboża. 2) Wyasygnować, oprócz wskazanych w powyższym oddziale kredytów, 3 miliony rubli kredytu nadzwyczainego z budżetu na rok 1907 na zorganizowanie lekarskiej i dobroczynnej pomocy dla mieszkańców prowincyi najbardziej nieurodzajnych, z tem, aby porządek wydawania pieniędzy z tych źródeł określany był przez ministra spraw wewnętrznych po uprzedniem porozumieniu się z ministrem skarbu i kontrolerem państwowym; 3) polecić ministrowi spraw wewnętrznych wydawać pieniądze, po powzięciu środków, zapobiegających chorobom zaraźliwym w miejscowościach nieurodzajnych, z kredytów nieoznaczonych w oddziale 1-szym, z tem, aby sumy asygnowane, na zasadzie Najwyższego rozkazu z d. 21 grudnia 1906 r. ze wskazanego źródła, przechodząc do rozporządzenia Najwyżej zatwierdzonej komisyi do walki z dżumą, nie były zaliczane do ogólnego kapitału państwowego, ale do specyalnej ostatniej pozycyi budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych.

W d. 18 b. m. Najwyżej zatwierdzona została uchwała rady ministrów, która postanowiła polecić ministrowi sprawiedliwości, aby po porozumieniu się z odpowiedniemi dykasteryami, zajął się opracowaniem sprawy polepszenia bytu materyalnego urzędników sądowych w związku z projektem zwiększenia otrzymywanych przez skarb dochodów z podatków sądowych i kancelaryjnych. Wnioski swoje w tej sprawie ma minister oddać do prawodawczego rozpatrzenia.

**Baku**, 23 stycznia. — Strajk w zakładach przemysłowych trwa w dalszym ciągu i wciąż przybiera szersze rozmiary. Pertraktacye i ustępstwa nic nie pomagają. Delegaci od robotników przyznają, że stawiane żądania są zbyt wygórowane, lecz twierdzą, że mają prawo żądać wynagrodzenia za lata przeszłe. Zadosyć uczynienie żądaniom zwiększyłoby wydatki właścicieli przedsiębiorstw naftowych o 100 proc.

**Łódź**, 23 stycznia. — Po dziewięciodniowej przerwie wczoraj wieczorem dokonano napadu na tle partyjnem. Przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Brzeskiej raniono jednego robotnika, na ulicy Miłej — drugiego.

**Tuła**, 23 stycznia. — Na mocy rozporządzenia gubernatora uwolniono z pod straży pełnomocnika od robotników na wybory do Izby Państwowej Kunszykowa, aresztowanego w dniu 19 stycznia za przechowywanie nielegalnych druków.

**Petersburg**. 22 stycznia.—Według informacyi departamentu opłat celnych w przeciągu grudnia 1906 r. dochody z opłat celnych wynosiły 17½ mil. rub. Ogółem opłat celnych w przeciągu r. z. wpłynęło 254.434,000 rb., t. j. o 29 mil. więcej, niż w roku 1905

**Moskwa**, 22 stycznia. — Towarzystwo patryotów rosyjskich i Związek narodu rosyjskiego posłały do cesarza niemieckiego depeszę, w której, z powodu rezultatów wyborów do parlamentu, przyłączają się do życzeń, składanych cesarzowi przez naród niemiecki. Telegram kończy się słowami: „W osobie Waszej Cesarskiej Mości składamy narodowi niemieckiemu życzenia dobrobytu i szczęścia na nowo-otwierającej się drodze życia, wierząc głęboko, że Niemcy i Rosyanie potrafią, przy pomocy swych monarchów, spokojnie i szlachetnie rozstrzygnąć wszelkie nieporozumienia, jakie można spotkać na wielkiej drodze historycznej. Cześć i sława Cesarzowi Wilhelmowi, cześć narodowi, który potrafił poprzeć swego wodza, cześć młodzieży, która pokazała światu, że miłość w nich dla ojczyzny nie jest mniejszą, od miłości dla nauki".

**Petersburg**, 22 stycznia. — Minister sprawiedliwości przedłożył radzie ministrów projekt prawa, dotyczący postępowania spraw o rozwodach. Według projektu ustalenie faktycznej strony sprawy podlega kompetencyi sądu cywilnego. Nadto minister przedłożył i drugi projekt prawa, dotyczący wprowadzenia zasady sporności w sprawie oddania pod sąd i skasowania odnośnych art. ustawy karnej procedury sądowej. Według projektu akty oskarżenia, redagowane przez prokuratoryę, mają być przedstawione do zatwierdzenia izbom sądowym li tylko w tym wypadku, gdy o to będą wszczęte starania lub gdy sąd okręgowy nie zgodzi się z zapatrywaniem prokuratora. Podczas rozpatrywania wspomnianych spraw przez izbę sądową dozwolone są ustne wywody stron i ich obrońców.

Na stacyach kolei Syberyjskiej ładują obecnie codziennie około 300 wagonów zboża.

---

**Teheran**, 23-go stycznia. — Członkowie medżylisu bardzo są podnieceni z powodu niezaproszenia ich na uroczystość koronacyi i starają się o nadanie przez szacha prawa zwracania się doń telefonicznie we wszystkich sprawach prywatnych. Niezaproszenie to uważane jest przez członków medżylisu za chęć poderwania autorytetu przedstawicieli narodu. Obecne posiedzenia medżylisu odbywają się bardzo burzliwie. Otwarcie zaznaczył się brak zaufania do ministerstwa, głównie zaś podlegał napaściom minister komór celnych, Belgijczyk Naus. Minister skarbu, w świetnej swej mowie, zaaprobowanej przez medżylis, dowiódł niestosowności wyłączenia komór celnych z pod zarządu ministerstwa skarbu i oddania pod zarząd specyalnego ministerstwa. Posiedzenia medżylisu odbywają się wobec licznego zgromadzenia ludu.

**Berlin**, 23 go stycznia. — Podczas wyborów ściślejszych przeszli: jeden konserwatysta, 4-ch narodowo-liberałów, 6-ciu centrowców, jeden wolnomyślny i dwóch socyalnych demokratów. W okręgu Bilefeld, socyalista odniósł zwycięstwo nad byłym ministrem handlu Mellerem. Najważniejsze wybory ściślejsze będą się odbywały w całych Niemczech w dniu dzisiejzym. Parlament ma być zwołany na dzień 6 go lutego nowego stylu.

**Praga**, 22 stycznia.—Prasa czeska poświęca obszerne artykuły byłemu parlamentowi austryackiemu. Gazety te zaznaczają niepowodzenie, jakie spotkało Niemców austryackich, dążących do zapewnienia sobie przewagi w Austro - Węgrzech, zawdzięczając prawu wyborczemu, na zasadzie którego wybierano parlament w przeciągu lat czterdziestu. Prasa żywi nadzieję, że przyszły parlament, wybrany na mocy powszechnego, chociaż i nie zupełnie doskonałego prawa wyborczego, przedewszystkiem zajmie się reorganizacyą wszystkich wydziałów zarządu państwa, gdyż tylko w razie uwzględnienia potrzeb wszystkich narodowości Austryi monarchia habsburska może powrócić do dawnej swej potęgi.

**Haga**, 22 stycznia. — Komisya państwowa, powołana do rewizyi konstytucyi, w referacie swym zaproponuje parlamentowi pozbawienie prawa do tronu dzieci monarchy, urodzone już po zrzeczeniu się tronu przez ich ojca; następnie postawi ona wnioski włączenia do konstytucyi prawa bezwarunkowego uzyskania zgody stanów generalnych w razie zawierania umów, nadania kobietom praw wyborczych, zrównania warunków wyborczych do izb niższej i wyższej, oraz nadania prawa izbie niższej wnoszenia poprawek do projektów praw z wyjątkiem budżetu państwowego.

**New-York**, 22 stycznia. Z Honolulu donoszą, że na wyspach Hawai znajduje się obecnie 65,000 Japończyków, w tej liczbie 15.000 byłych żołnierzy, uczestników wojny rosyjsko - japońskiej. Co miesiąc przybywa na wyspy 2,500 Japończyków. Właściciele składów broni na wyspach zaznaczają znaczny zbyt broni Japończykom.

## Sprawa Frederiksa.

Dn. 17 stycznia I-szy departament senatu rządzącego rozpatrywał sprawę niżegorodzkiego gubernatora, barona K. P. Frederiksa, jakoteż niżegorodzkiej gubernialnej Komisyi żywnościowej.

Było obecnych 19 senatorów, z ogólnej liczby 24 i oberprokurator Dobrowolskij. Jako przedstawiciel ministerstwa spr. wewn., był obecny wiceminister Kryżanowskij.

Rozpatrzywszy sprawę, senat przyszedł do wniosku, że w postępowaniu bar. Frederiksa upatrywać należy:

1. Nadużycie i nieużycie władzy, polegające na tem, że gubernator nie zarządził żadnych środków, mających na celu dostarczenie na czas zamówionego u Lidwala zboża dla zasiewów ozimych, skutkiem czego zboże było dostarczone dopiero wtedy, kiedy czas dla zasiewu już minął i nie można było użyć go dla wzmiankowanego celu; następnie na tem, że, pomimo takiej niepunktualności Lidwala, trzy razy wydano mu po 100 tysięcy rubli; na tem, że, zamiast 600 tysięcy pudów, dostarczył on tylko 419,250 pud.—wreszcie na tem, że, pomimo niepunktualnego wykonania pierwszego obstalunku, Lidwalowi polecono dostarczenie miliona pudów zboża dla potrzeb żywnościowych.

2. Przedajność, polegająca na tem, że podczas bytności swej w Paryżu bar. Frederiks otrzymał od Lidwala 25 tysięcy franków.

Występki te przewiduje art. 341 i 371 kod. karn.

Co się zaś dotyczy postępowania wicegubernatora Biriukowa, to senat upatrzył w nem nadużycie władzy, polegające na tem, że, pomimo nieudanej pierwszej próby z Lidwalem, oddano mu i drugi obstalunek, co jest przedewszystkiem winą wicegubernatora, który w nieobecności gubernatora zawarł z Lidwalem odpowiednią umowę. Zdaniem departamentu, obwiniony uczynił to dla zysku osobistego i jest oskarżony z art. 341, zaś członkowie gubernialnej Komisyi żywnościowej o nieużycie władzy.

Sprawa ta zrobiła fatalne wrażenie w sferach rządzących, nieskończenie gorsze, niż sprawa Hurki. Tam przynajmniej można było twierdzić, że „Hurko nic nie wziął". Sprawa Hurki była nawet na rękę niektórym, jak twierdzi „Tow.". Nie lubiono go bowiem za dumę i pewność siebie, a jednocześnie z przyjemnością myślano o tem, że jego potępienie całkowicie zdejmie odpowiedzialność z biurokracyi. Lecz sprawa Frederiksa ma cechy tak skandalicznego łapownictwa, że nawet obecny na posiedzeniu senatu przedstawiciel min. spr. wewn. nie uznał za możliwe bronić obwinionego.

Sprawa Frederiksa budzi w „sferach" poprostu wściekłość, ponieważ daje ona wdzięczny materyał „przyszłym Aładjinym". Za jedyne wyjście z tej sprawy uważany jest na ogół jak najsurowszy wyrok.

## Z życia prowincyi.

**Sławuta**, *w styczniu.*

Brak tematu. — Wybory. — Związek oficyalistów. — R.-K. T. D. — Z karnawału. — Opał drożeje.

Nie uwierzysz, Szanowny Redaktorze, jak trudno o korespondencyę z takiej miejscowości, jak nasza kochana mieścina, w której życie płynie spokojnie bez żadnych prawie wydarzeń, jakbyśmy żyli nie w Rosyi, wrzącej obecnie sprawami doniosłej wagi, a na jakiejś wyspie odludnej. Gdybym zechciał bawić się w satyrę, no to miałbym materyału do pisania pod dostatkiem i korespondencya moja wyszłaby tak barwną, że niech się schowa Gogol ze swoim „Rewizorem", ale byłaby to zapewne ostatnia moja praca, gdyż podany ostracyzmowi, musiałbym uciekać, *gdzie pieprz nie rośnie*, lub też zginąć pod gradem złorzeczeń, a że wcale tego sobie nie życzę, więc na bok satyrę, a lepiej przystąpię do spraw społecznych.

Najpilniejszą i, że tak powiem, palącą obecnie sprawą — są wybory. Od nich też zaczynam. Wykreślenie z ogólnej liczby 130 prawyborców z kuryi wiejskiej aż 68 członków—spadło na nas, jak grom z jasnego nieba i wszelką ochotę do dalszej agitacyi zmroziło (a było to, rzeczywiście, w porze największych mrozów); lecz gdy na skutek starań, poczynionych przez ludzi dobrej woli, owi wygnańcy znowu zostali przyjęci i zatwierdzeni przez ministerstwo w swych prawach—agitacya wyborcza ożyła i obecnie w przededniu wyborów jest w całej pełni. To się da powiedzieć tylko o kuryi wiejskiej, w kuryi zaś miejskiej panuje zupełna apatya, gdyż wobec ogromnej liczebnej przewagi Żydów, niema najmniejszej nadziei przeprowadzenia swego kandydata. Wśród włościan agitacya wyborcza również ożywiona pod przedownictwem duchownych prawosławnych i przy pomocy „Poczajewskawo Listka", który ma swych co prawda nielicznych zwolenników. Włościanie nasi, przystępując do rozmaitych organizacyi „prawych", opłacają składkę jednorazową po 50 kop. i dostają kwity, uwierzytelniające opłatę; kto posiada taki kwit, wierzy najmocniej, że czy przy nadziale ziemi, czy też przy innych prerogatywach dla włościan, nadanych przez rząd, będzie miał pierwszeństwo przed tymi, którzy kwitów takowych nie posiadają; włościanie idą na tę przynętę, jak muchy na lep— *beati possidentes*".

Związek oficyalistów rolnych coraz więcej się rozszerza: tworzą się coraz inne filie prowincyonalne. Jedna z takich filii otwartą została d. 11 stycznia w Zasławiu, druga d. 14 stycznia w sąsiedniej ze Sławutą wiosce Janoszówce, gdzie przy udziale kilkudziesięciu członków był obrany zarząd filii, a zarazem wybrano dwóch delegatów na mające się odbyć w Kijowie, w d. 20 lutego, walne zgromadzenie członków. Sympatyczne to i zasługujące na jak największe poparcie ogółu Stowarzyszenie stanie się w przyszłości wielką dźwignią dla niemających dotychczas żadnej opieki pracowników.

Towarzystwo Rzymsko-Katolickiej Dobroczynności szybko się organizuje i działa energicznie. Niedawno otwarta filia powiatowego oddziału w Sławucie już ma w tych dniach obchodzić uroczystość poświęcenia ochronki dla biednych katolickich dzieci. Środki na utrzymanie powstały z miesięcznych składek mieszkańców Sławuty. Po otwarciu ochronki napiszę o niej obszerniej.

Karnawał tegoroczny jest, jak na Sławutę, dosyć ożywiony; niedawno mieliśmy teatr amatorski, w którym odegrano: „Pierwszy pacyent" i „Dzień Muzy"; pierwsze to kroki naszych amatorów na polu scenicznem, to też z oceną gry wstrzymam się do dalszych, zapowiedzianych przedstawień, powiem tylko, że całość wyszła wcale nieźle, a publiczność szczelnie zapełniła salę teatralną i życzliwie oklaskiwała artystów. Prócz tego mieliśmy już dwa wieczorki tańcujące składkowe, na których bawiono się ochoczo do białego dnia, a wkrótce mamy zapowiedzianą zabawę na korzyść Towarzystwa Dobroczynności, a raczej miejscowej ochronki. Ze względu na cel zabawy, można wróżyć takowej ogromne powodzenie.

Ostra zima trwa w dalszym ciągu, opał ogromnie podrożał, nawet w lasach ks. Sanguszko cenę na drzewo podniesiono znacznie, to też biedakom zima ta da się we znaki, tembardziej, że miejscowi starzy ludzie, najlepsi astronomi z praktyki, zapowiadają jeszcze nieprędki koniec zimy i wróżą mrozy i śniegi aż do marca. **Novus.**

## KRONIKA PROWINCYONALNA.

*(Z pism i od korespondentów).*

— **Ś. p. Karol Napiórkowski.** Dnia 13 stycznia zmarł w Olszanie ś. p. Karol Napiórkowski. Śmierć jego wywołała głęboki żal, gdyż był to człowiek zacny, ściśle strzegący w życiu czystości swych przekonań, zawsze zgodnych z postępowaniem.

Z zawodu aptekarz, oddany prawie bez wytchnienia ciężkiej pracy, umiał jednak w każdej chwili oderwać myśl od codziennego warsztatu, by przejąć się i zająć, czy to sprawami społeczno-zawodowemi, czy inną pracą, mającą na celu dobro ogólne. Każda ludzka niedola znajdowała w ś. p. Karolu Napiórkowskim serdeczne i zawsze pomocne współczucie, każda użyteczna działalność oddanego współpracownika.

W roku ubiegłym, spędzając dłuższy czas w Kijowie, czynnie zajmował się sprawą poprawy losu i wyższego wykształcenia pracowników aptekarskich. Gorąco miłując kraj, z pietyzmem odnosił się do mowy ojczystej, zawsze i wszędzie przestrzegając jej czystości.

Cichy pracownik, czynił dobrze z potrzeby serca bez chęci wywyższenia się kiedykolwiek. Nietylko rodzina, której całe życie z poświęceniem był oddany, lecz i dalsze otoczenie dotkliwa poniosło stratę.

Zgasł przedwcześnie, a wspomnienie tej zacnej duszy długo żyć będzie wśród nas, cośmy go, znając bliżej, nauczyli się cenić wysoko.

*Esbe.*

— **Zarząd kamienieckiego Towarzystwa rolniczego** zwołuje na d. 25 stycznia ogólne zebranie członków. Zebranie to ma na celu: 1) rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania i bilansu z lat 1905 i 1906, oraz podziału zysków; 2) rozpatrzenie i zatwierdzenie budżetu na rok 1906 i 1907; 3) wybór trzech członków zarządu i trzech kandydatów, wybór członków komisyi rewizyjnej i kandydatów; 4) zmiany w ustawie Towarzystwa, oraz rozpatrzenie projektu wybranej w tym celu komisyi. W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków, następne zebranie odbędzie się d. 25 lutego, o godz. 2-ej po południu w lokalu Towarzystwa.

— **Jampol.** Mieszkańcy tutejsi czynią starania —jak donosi «Pod. Goł.» — o wyasygnowanie z sum podatku koszernego 12,500 rb. na przekształcenie istniejącej tu 2-klasowej szkoły miejskiej na 4 klasowa. Wprowadzone będą języki: francuski i niemiecki.

**Przepisy o odpoczynku pracowników zakładów rzemieślniczych na Wołyniu.** Przepisy obowiązujące wszystkie miasteczka i wsie gub. woł., wydane przez wołyński komitet gubernialny do spraw gospodarki rolnej na podstawie Najwyżej zatwierdzonej w dn 15 listopada 1906 r. uchwały rady ministrów, dotyczącej zagwarantowania pracownikom zakładów rzemieślniczych odpoczynku normalnego.

§ 1. Praca w zakładach rzemieślniczych nie może trwać dłużej ponad 12 godzin na dobę. nadto w przeciągu tego okresu czasu powinna być przerwa na przyjęcie pokarmu. Przerwa ta powinna trwać nie mniej 2 godzin.

W lecie praca w zakładach rzemieślniczych zaczyna się o godz. 6 zrana i kończy się o 6-ej wieczorem, w zimie zaś—o 7 zrana, kończy się o 7-mej wieczorem.

*Uwaga.* Za lato uważany jest przeciąg czasu od dnia 1 kwietnia do 1 października. zima zaś od d. 1 października do 1 kwietnia.

§ 2. Praca w zakładach rzemieślniczych powinna trwać o 2 godziny krócej w stosunku do normy określonej w § 1 w następujące dni: dla osób wyznania prawosławnego w czwartek i piątek ostatniego tygodnia wielkiego postu (*strastnoj siedmicy*) i we wszystkie soboty i w wigilie główniejszych świąt (*dwunadiesiatyje*): dla osób innych wyznań we wszystkie soboty i w wigilie świąt dorocznych obchodzonych przez osoby danego wyznania; dla osób wyznania mojżeszowego we wszystkie piątki i w wigilie świąt dorocznych.

§ 3. Praca w zakładach rzemieślniczych może trwać o 2 godziny na dobę ponad normę, określoną § 1 w dni następujące: przez 3 ostatnie tygodnie przed świętami Bożego Narodzenia, przez 2 tygodnie przed czwartkiem ostatniego tygodnia wielkiego postu (*strastnoj siedmicy*), przez tydzień przed Zielonymi Świątkami, oraz od nowego roku żydowskiego do świąt «Kuczek» i przez 10 dni przed żydowskiemi świętami «Paschy». We wszystkie niedziele i święta główne (*dwunadiesiatyje*) wzbronioną jest praca w zakładach rzemieślniczych osobom wyznania prawosławnego. osobom zaś innych wyznań we wszystkie niedziele i święta doroczne, obchodzone przez osoby danego wyznania, osobom zaś wyznania mojżeszowego we wszystkie soboty i święta doroczne. W zakładach czynnych bez przerwy, w których są utworzone zmiany pracujących, każda zmiana może pracować najwyżej 12 godzin, włączając w to 2 godziny przeznaczone na odpoczynek i na przyjęcie pokarmu.

*Uwaga.* Do zakładów czynnych bez przerwy oraz podobnych im przedsiębiorstw należą: stalo i miedziolitnie, cegielnie, garncarnie, fabryki dachówek, zakłady wypalania węgla, fabryki potażu, wapna, patoki, kwasów, piekarnie i t. p.

§ 4. Pracownicy obojga płci zakładów rzemieślniczych, którzy nie mają jeszcze lat 17-stu, niezależnie od przerwy przeznaczonej na obiad, uwalniani zostają codziennie w dni powszednie na 3 godz., przeznaczone na lekcye w szkole od godz. 9 zrana do 12-ej w południe.

*Uwaga.* Co się tyczy godzin przerwy obiadowej, powinien być na widocznem miejscu w zakładzie wywieszony rozkład godzin, podpisany przez właściciela zakładu.

## Pomnik Kościuszki w Waszyngtonie.

Z 14-tu projektów pomnika Kościuszki, który ma stanąć kosztem Stanów Zjednoczonych na placu Lafayete'a w Waszyngtonie, a nadesłanych przez polskich artystów rzeźbiarzy, jury konkursowe, złożone z rzeczoznawców, wybrało projekt artysty rzeźbiarza, Romana Lewandowskiego z Wiednia.

Dowiedziawszy się o decyzyi jury, prezydent Roosevelt, postanowił — jak donosi dziennik nowojorski „Sun" — przekonać się naocznie o trafności wyboru.

W tym celu przybył na wystawę projektów i obejrzawszy model wybrany, skrytykował go ostro, zarzucając jury, że uczyniło wybór niestosowny, poczem oświadczył się za projektem, opatrzonym godłem „Wolność po obu stronach oceanu", przysłanym ze Lwowa. Kto jest autorem tego projektu—niewiadomo.

Jak przypuszczają, rządowa komisya budowy pomnika zgodzi się na wybór uczyniony przez prezydenta.

## Dział ekonomiczny.

**Z charkowskiego węglowego rynku.** Usposobienie węglowego rynku jest wyczekujące. Wskutek znacznego braku wagonów kolejowych większe kopalnie są zmuszone czasowo zmniejszyć produkcyę; natomiast zapotrzebowanie węgla kamiennego zwiększa się, zwłaszcza ze strony dróg żelaznych, z których nawet te, które do niedawna używały nafty (na południo-wschodzie Rosyi) obecnie przechodzą z naftowego opału na węgiel kamienny. Wobec powyższej sytuacyi zsyndykowane kopalnie trzymają mocno ceny, co nie przeszkadza niektórym mniejszym kopalniom sprzedawać węgiel po niższej cenie, licząc na to, że przy większej ilości obstalunków łatwiej im się uda uzyskać wagony dla ekspedycyi węgla.

Płacono za węgiel płomienny rzędowy z zachodniego rejonu 8 — $9^{3}/_{4}$ kop. za pud.

Usposobienie dla antracytu osłabło, z tendencyą zniżkową.

Według dokonanego świeżo obliczenia, w ubiegłym 1906 roku wywieziono z Donieckiego zagłębia kolejami żelaznemi 703,190,000 pudów opału mineralnego (węgla kamiennego, antracytu i koksu). W poprzednich latach wywóz ten wynosił znacznie mniejsze cyfry, a mianowicie:

w 1901 r. 492,640,000 pudów
„ 1902 „ 484,670,000 „
„ 1903 „ 554,090,000 „
„ 1904 „ 583,090,000 „
„ 1905 „ 553,870,000 „

Tak znaczne zwiększenie wywozu opału mineralnego w ubiegłym roku, w porównaniu z 1905, jakoteż z poprzedniemi latami, daje się wytłómaczyć z jednej strony brakiem nafty na rynku i jej drożyzną, a z drugiej strony wyczerpaniem zapasów u konsumentów w końcu 1905 roku.

**Walne zebranie członków Wszechrosyjskiego Towarzystwa cukrowników** odbędzie się d. 28 lutego w sali kijowskiej giełdy.

**Straty cukru przy przewozie kolejami.** Według obowiązującego prawa koleje żelazne odpowiadają za *manco* przy przewozie przedmiotów suchych, o ile takowe ulegają wyschnięciu, cieczy lub roztrzęsieniu, tylko w tym wypadku, jeżeli te *manco* wynosi więcej, niż 1 proc. wagi ładunku. Przepis ten stosowany jest i do cukru—kryształu i rafinady, pomimo że w rzeczywistości waga cukru przy przewozie bynajmniej się nie zmniejsza, lecz przeciwnie, w pewnych warunkach może się zwiększyć wskutek higroskopijności tego towaru. Uchylenie odpowiedzialności kolei żelaznych za 1 proc. wagi, a więc 7 i pół pudów na zwykłym wagonie, dawało tylko pobudkę do bezkarnych kradzieży, wskutek czego cukrownicy zwrócili się do ministerstwa dróg i komunikacyi z prośbą o ustanowienie odpowiedzialności kolei za całkowitą wagę przewożonego cukru.

Kwestya ta była w tych dniach rozpatrywana w radzie do spraw kolejowych przy ministerstwie, która postanowiła zmniejszyć wymienioną normę do pół proc. przy przewozie cukru w Rosyi Europejskiej i pozostawić dawną normę przy przewozie do Rosyi Azyatyckiej.

### Giełda petersburska.

23 stycznia 1907 r.

| | |
|---|---|
| 4% Państwowa renta | $73^{5}/_{8}$ |
| $4^{1}/_{2}$% Listy zast. Kijowsk. B. Ziemsk. | 70—72 |
| 5% pożyczk prem. 1864 r. | $354^{1}/_{2}$ |
| „ „ 1866 r. | $277^{3}/_{4}$ |
| 5% obl. prem. Szlach. Banku | 228 |
| Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc. | 417 |
| „ Petersb. Dyskont.-Pożyczk. | 465 |
| „ Rosyjsk. dla Handlu Zew. | 373 |
| „ T-a Odlewni stali „Sormowo". | $170^{1}/_{2}$ |
| „ Bransk. Relsk. Fab. | 116 |
| „ Putiłowsk. | 100 |
| „ Bakińsk. T-a Naftow. | 550 |
| Udziały Naft. T-a Br. Nobel. | 10125 |
| Akcye Naft. i Handl. T-a Mantaszew i Ko. | 157 |
| „ Petersb. Prywat. i Komm. | $138^{1}/_{2}$ |
| „ 1-go T-a Żegl. po Dnieprze. | $69^{1}/_{2}$ |
| „ 2-go „ „ „ „ | — |
| „ „Hartman" | 320 |
| 5% Pożyczka 1905 r. | $92^{3}/_{8}$ |
| „ 1906 r. | $86^{1}/_{2}$ |

Z papierami dywidendowymi po ospałym początku ku końcowi giełdy lepsze, na ogół wszakże mało czynne: z funduszami i premjówkami spokojne, ale stałe.

REDAKTOR I WYDAWCA

**WŁODZIMIERZ hr. GROCHOLSKI.**



Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej.